DZIŚ 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA" — „SZACHY" — „Z MODY"
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II
Rok XV. Kraków, poniedziałek 15 lutego 1932 Nr. 46

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Tajny układ japońsko-rosyjski

Londyn 13. 2. PAT. „Daily Express" przynosi dziś sensacyjną wiadomość o zawarciu tajnego porozumienia pomiędzy Rosją sowiecką a Japonją, na mocy którego Rosja sowiecka wyraża zgodę, aby Japonja rozszerzyła swoje panowanie w Mandżurji i częściowo w Mongolji. Dziennik stwierdza, że dyplomatyczne zwycięstwo Japonji nastąpiło po 6-miesięcznem prowadzeniu walk w Mandżurji. Według tego tajnego porozumienia Rosja sowiecka sprzeda Japonji wszystkie swoje udziały w kolei wschodnio-chińskiej. Moskwa zobowiązała się podobno również do nieinterwenjowania po stronie Chin i niewtrącania się do żadnych zatargów, jakie mogą powstać wzdłuż wybrzeża Pacyfiku.

Przed decydującym bojem pod Szanghajem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 13. 2. (B) Po odrzuceniu prośby chińskiej o dalsze przedłużenie zawieszenia broni w Szanghaju Japończycy podjęli wczoraj wieczór ostrzeliwanie pozycyj chińskich w Chapei. Pojedyncze strzały armatnie słychać było w Szanghaju całą noc. Nad ranem 6 samolotów japońskich obrzuciło Chapei bombami. Chińczycy w oczekiwaniu na generalny atak japoński koncentrują pod Szanghajem znaczne siły wojskowe. Koło fortyfikacyj Wusung stoją w pogotowiu trzy dywizje wojsk kantońskich. Ogółem wynoszą siły chińskie pod Szanghajem 35 do 40 tysięcy ludzi. Siły japońskie nie są znane. Wiadomo tylko, że w tajemnicy przygotowali się Japończycy do ataku. Wczoraj dwa parowce japońskie przywiozły do Szanghaju broń i amunicję. W Wusung wylądowały znaczne posiłki wojsk japońskich.

Szanghaj 13. 2. PAT. Wylądowało tu 6 samolotów z posiłkami dla Japończyków. Jutro ma przybyć dalszych 7 samolotów.

* * *

Szanghaj 13. 2. PAT. W czasie wczorajszego 4-godzinnego rozejmu z terenów, objętych walkami, przewieziono do koncesji międzynarodowej i w inne bezpieczne dzielnice miasta przeszło 5 tysięcy ludności cywilnej. Czynione są usiłowania, mające na celu zawarcie stałego rozejmu, przyczem — jak donosi agencja Reutera — Japończycy mieli się na to zgodzić w razie, jeśli wojska chińskie cofną się o 20 mil od miasta. Władze chińskie jednak odpowiedziały odmownie.

* * *

Tokio 13. 2. PAT. W czasie walk koło Charbina zabitych zostało około 1000 Japończyków

Dalsze wystąpienia przedstawicieli państw na konferencji rozbrojeniowej

Mowy delegatów Kanady, Łotwy, Węgier i Chin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 13. 2. (K) W dalszym ciągu dyskusji generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał dziś głos

DELEGAT KANADY PERLEY

Oświadczył on, że Kanada popiera wszelkie propozycje zmierzające do faktycznego ograniczenia zbrojeń i stoi na stanowisku, iż wydalne rozbrojenie będzie już znacznym postępem w dziedzinie bezpieczeństwa. Drugi mówca

ŁOTEWSKI MIN. SPRAW ZAGR. ZARINE

oświadczył, że kraj jego, który podczas ostatniej wojny był jednym z terenów walk, całą duszą pragnie służyć idei pokoju. Łotwa popiera projekt francuski, a specjalnie żywo zainteresowała się ideą utworzenia armji międzynarodowej.

DELEGAT WĘGIERSKI Hr. APPONYI,

jako reprezentant państwa wyznającego tezę niemiecką sławił stanowisko Niemiec, wypowiedziane przez kanclerza Brueninga i zwalczał tezę francuską. Oświadczył, że jeśli traktat w Trianon zobowiązał Węgry do ograniczenia armji węgierskiej do stanu, jaki potrzebny jest do utrzymania porządku wewnętrznego i strzeżenia granic, to wrazie napadu Węgry nie byłyby w stanie stawić skutecznego oporu. Węgry domagają się równouprawnienia i zakaz traktatowy uważają za przejściowy, co jasno wyraża art. 5 traktatu z Trianon. Rozbroić powinny się w równej mierze wszystkie państwa zarówno co do stanu osobowego, jak materjalnego. Węgry domagają się również zniesienia lotnictwa wojskowego i zakazu dla broni zaczepnej. Ostatni wreszcie mówca,

DELEGAT CHINSKI Dr. YEN,

po poruszeniu konfliktu chińsko-japońskiego podkreślił, że żaden naród nie jest tak bardzo zainteresowany kwestją rozbrojenia, jak Chiny. Chiny wypowiadają się za rozbrojeniem we wszystkich gatunkach broni i poprą wszystkie praktyczne projekty w tym kierunku. Doświadczenie bowiem uczy, że jeśli jakieś państwo ma za dużo nagromadzonej broni, to zawsze pokusi się, aby ją wypróbować. Chiny przyłączają się do projektu francuskiego, gdyż pragną bezpieczeństwa. Dr. Yen porównywał następnie wszelkie dotychczasowe propozycje z różnemi okresami konfliktu chińsko-japońskiego i oświadczył, że

istniejący mechanizm nie jest wystarczający.

Organizacji międzynarodowej potrzeba siły i odwagi. Po ostatnich jawnych wypadkach naruszenia traktatów i walki zaczepnej zaufanie do Ligi Narodów silnie spadło. Chiny w tej ciężkiej godzinie próby nie proszą o współczucie lub pomoc zbrojną. Żądają jednak, aby spełniły swój obowiązek te państwa, które położyły podpisy pod uroczyste traktaty.

Przed rozpoczęciem dzisiejszej dyskusji przewodniczący konferencji Henderson wezwał delegacje, aby ewentualne projekty, ujęte krótko i wyraźnie w najkrótszym czasie przedłożyły konferencji, aby mogło je zbadać i przygotować do dalszego postępowania biuro prezydjalne konferencji.

—o§o—

Konferencja reparacyjna — w czerwcu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 13. 2. (L) Foreign Office komunikuje, że rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec przyjęły do wiadomości sprawozdanie komisji rzeczoznawców w Bazylei i postanowiły innym zainteresowanym rządom zalecić odroczenie konferencji reparacyjnej do czerwca br. Zadaniem tej konferencji będzie trwałe uregulowanie kwestyj poruszonych przez komisję rzeczoznawców i osiągnięcie porozumienia co do metod rozwiązania obecnych trudności gospodarczych i finansowych.

* * *

Berlin 13. 2. PAT. Biuro „Conti" dementuje wiadomość o porozumieniu mocarstw, zainteresowanych w sprawie zwołania konferencji reparacyjnej. Wprawdzie niemiecki sekretarz stanu v. Bülow — podkreśla biuro „Conti" — kontynuował w Genewie podjęte przez kanclerza Brüninga na ten temat rozmowy, zaś mężowie stanu innych państw pertraktują również między sobą, jednakowoż termin konferencji nie został jeszcze ustalony.

Wybór prezydenta Rzeszy — 13 marca

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 13. 2. (Sch) Minister spraw wewnętrznych Groener zwrócił się do prezydenta Reichstagu Loebego z prośbą, aby Reichstag ustalił termin wyboru prezydenta Rzeszy na dzień 13 marca br., a w razie konieczności przeprowadzenia wyborów ściślejszych, aby drugie głosowanie odbyło się w dniu 10 kwietnia br

„Galicjanie nad tobą, Izraelu!...“

Poseł Dr Thon o polityce Koła Żydowskiego

W numerze piątkowym „Hajntu“ zamieszcza prezes Koła Żydowskiego poseł dr. Thon bardzo obszerny, z niezwykłym temperamentem i humorem napisany artykuł pt. „Nieco ob rachunku o polityce“, w którym podaje druzgocącej krytyce zarzuty, z jakiemi spotkało się stanowisko Koła Żydowskiego podczas głosowania nad wnioskiem polskich stronnictw opozycyjnych ze strony posła Grünbauma i jego przyjaciół. Kilka ustępów z tego artykułu zamieszczamy w przekładzie:

TCHÓRZE I BOHATERZY...

...Oto rozległ się potężny krzyk: „Galicjanie idą na ciebie, Izraelu!“ Oto są ci tchórze, ci bo jaźliwcy, nie tacy jak my bohaterzy, bez lęku w sercu. My nie boimy się, ale oni, te mizerne dusze, unieszczęśliwiają nas i wprowadzą nas jeszcze do piekła. I istotnie, strach pomyśleć. Muszę wyznać, iż w takich chwilach składam dzięki Stwórcy, że nie oddał Brześcia w ręce n a s z y c h bohaterów. Biadaby nad było Galicjanom, gdyby klucze Brześcia znajdowały się w rękach naszych bohaterów. Z pewnością z żadnego z nas nie pozostałaby kość mizerna dla najmniejszego pieska. Na nasze szczęście Brześć jest w innych rękach. Ale chłostę dostajemy, słowami wprawdzie tylko, ale twardemi słowami i bezlitosnemi...

Najłagodniejszem zaś z tych słów to słowo: tchórzostwo. A ja w żaden sposób nie mogę zrozumieć, czego mielibyśmy się tak bać, gdybyśmy chcieli głosować przeciw rządowi? Czy stoi gdzieś ukryty żandarm z naładowaną fuzją i strzela w tych, którzy głosują przeciw rządowi? Czy został już ktoś zraniony albo, czy zgoła padł na tem pobojowisku, tak, że tchórze muszą się ratować i uciekać — przez drzwi? Przysięgam wam, moi panowie, szukałem i nie znalazłem. Wiele nad tem przemyśliwałem, pragnąc pojąć, co też bohaterzy rozumieją przez tchórzostwo i nie mogłem tego zgłębić. Nic na to nie poradzę, ale tak jest istotnie, że nigdy jeszcze nie odczuwałem męstwa w sercu, kiedy głosuję przeciw rządowi, i nigdy tchórzostwa, kiedy wstrzymuję się od głosowania.

TĘSKNOTA ZA ENDEKAMI...

W dalszym ciągu swego artykułu wspomina poseł dr. Thon, dlaczego nie prowadził polemiki w tej kwestji, którą jednakże omówił potem szczegółowo na łamach „Nowego Dziennika“, gdzie określił nasze stanowisko wobec Brześcia, rządu i opozycji, oraz w sposób najjaśniejszy wyjaśnił, iż nie możemy robić gestów — a o więcej nie chodzi przy tych rzeczach! — które możnaby wyinterpretować w ten sposób, że wolimy endeków od dzisiejszego rządu.

Zdaje się — pisze dalej poseł Thon — że to jasne. Ale, ale — toż to dopiero rzucono się na mnie, aż ogarnął mnie nowy strach. Wyznam prawdę: gdybym był tchórzem, to wolałbym prowadzić wojnę ze wszystkiemi rządami, aniżeli z tą ot gromadką naszych bohaterów. Rzucili się na mnie, wypominając ugodę z Grabskim. Dopiero tow. Hartglas wyratował mnie z ich pazurów wyjaśniając, iż wówczas Grabski był stroną, rządem, a teraz chodzi o pewnego rodzaju manifestację, że ja chcę ażeby on s t a ł się rządem, przy pomocy mojej woli i mojej siły. Czy ugoda była zła, czy dobra, to jednak, jeśli chciało się ją zrobić — a ja chciałem! — to musiano ją zrobić z tym, który miał coś do dania. Ale — żebym miał krzyczeć na całe gardło, że chcę endeckiego rządu, to byłoby zdaje się wszystkiem innem raczej, niż żydowską polityką.

Uważam też istotnie za nieszczęście, za ciężką polityczną kompromitację, że poseł Grünbaum — w ogniu walki — tak dalece się zapomniał, iż powiedział, że „Żydzi tęsknią wprost czasami za rządem endeckim“. Pytam Żydów polskich: Czy to prawda? Czy tęsknicie za elementami, które wczoraj urządzały na was pogromy, a dzisiaj usiłują wywołać bojkot ze swoimi zielonemi kokardkami? A wyznam wam, Żydzi polscy, że gdyby nie „obawa“, to agitacja bojkotowa wyglądałaby może inaczej, niż dziś wygląda. Zrozumiecie, co mam na myśli, nie wypowiadam czczych słów... Czy chcecie, ażeby bohaterzy pogromowi, przejęci duchem Hitlera, objęli władzę w państwie? Czy chcecie tego? Nie? Wy tego nie chcecie, a jest to bohaterstwem herostratowem, jeśli się wypowiada tego rodzaju dzikie pomysły w imieniu polskiego żydostwa.

Tak czy owak — ja nie chcę endeckiego rządu. Dlatego nie robię gestów, które mają wyrazić, iż chcę tego. A to znaczy, że nie głosuję tam, gdzie się o b a l a rząd. Głosuję tylko przeciw projektom rządowym, ale tam gdzie chodzi o całą egzystencję, tam nie mówię, iż wrogowie rządu, szczególnie prawica, są mi milsi.

WSTRZYMANIE SIĘ OD GŁOSOWANIA

Zresztą: cóż to za problem ta różnica w głosowaniu przeciw, albo wstrzymaniu się od głosowania?

Jest to odcień tak delikatny, że moje odczucie polityczne mówi mi, iż powinienem go utrzymać, jak długo nie przerwałem jeszcze łozmowy z rządem. Jest to istotnie rzeczą politycznego instynktu, a nie „żelaznej logiki“. Mojem zdaniem nie jest to wogóle słuszne, jakoby w polityce istniało stuprocentowe „tak“ i stuprocentowe „nie“. Czegoś podobnego niema wogóle w całem życiu ludzkiem, nawet nie w naturze. Polityka to nietylko rzemiosło, trzeba przytem także trochę myśleć, trochę czuć, mieć trochę fantazji. Chodzi tu o stosunki między ludźmi, które się chce regulować na które się chce wpływać, a tego nie można robić grubem szydłem i grubą nicią. Jakkolwiekbądź — instynkt mój prowadzi mnie do tego odcienia. Czy mam więc mniej ufać mojemu instynktowi, aniżeli ich gadaniom o logicznej „wytrzymałości“?

Chciałbym wypowiedzieć myśl, która wygląda na paradoks, a jest przecie prawdą. Powiadam mianowicie: Gdybym mojem głosowaniem mógł istotnie obalić rząd, to możliwe, żebym to uczynił i nie oglądał się na to, co będzie potem. Kiedy muszkuły są napięte, ma się nieraz ochotę uderzyć, o ile się wie, iż to uderzenie sprawi ból. Ale moje uderzenie pozostanie przecież pustą demonstracją, a dla demonstracyj nie warto naprawdę ryzykować nawet tysiącznej części możliwości. Tak mówi moje odczucie polityczne. Tak czy inaczej — **wystarcza to zupełnie dla naszych politycznych celów, że pokazujemy rządowi, iż nie jesteśmy z niego zadowoleni.**

Przypuśćmy jednak na chwilę, że moje odczucie polityczne myli mnie i że logicznie jest konsekwentniejszem, głosować przeciw rządowi. Pytam: Czy istotnie zależy od tego los narodu żydowskiego w Polsce? Czy jeden biedny Żyd będzie miał z tego zarobek na sobotę, o ile odcień w naszem głosowaniu będzie taki albo inny? Nie, moi panowie. Ruchawka dookoła całej kwestji sposobu wyrażenia niezadowolenia i nieufności do rządu, jest tak idjotyczna, iż wolałbym niemal powiedzieć, że jest to szwindel, ażeby znaleźć choć odrobinę usprawiedliwienia dla sprawców tej całej ruchawki.

W ostatnim ustępie swego artykułu rozprawia się poseł dr. Thon z nielojalnemi metodami sprawozdań sejmowych na łamach „Hajntu“, o ile one dotyczą posłów „galicyjskich“. Wkońcu przypomina autor że kiedy poseł Grünbaum był odpowiedzialny za prowadzenie Koła Żydowskiego, wówczas on, dr. Thon, w prasie polsko-żydowskiej wspierał go, uważając, że decyzje natury taktycznej należą do osoby odpowiedzialnej za kierownictwo polityki i że nie wolno na tę osobę odpowiedzialną napadać z tyłu. „Ja tego nie robiłem. Mojemu sumieniu można pozostawić odpowiedzialność za to, czy będę głosował przeciw, czy też wstrzymam się od głosowania“.

Przeciw hańbie numerus clausus

Z obrad komisji oświatowej Sejmu nad reformą szkolnictwa wyższego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu poseł Sommerstein w dłuższem przemówieniu zwraca uwagę, że w całej Europie kraje kulturalne dążą do przyciągnięcia do uniwersytetów wszystkich ludzi, do rozszerzenia z uniwersytetu instytucji promieniującej na zewnątrz. U nas dzieje się inaczej. Mówca przeciwstawia się jaknajusilniej ustawowemu stabilizowaniu numerus clausus pod formą ściślejsze go doboru kandydatów posiadających przepisane warunki. Dla nas jest obojętne, czy mają realizować numerus clausus rady wydziałowe za zgodą ministra jak było dotychczas, czy też jak chce art. 51, minister oświaty po wysłuchaniu opinji rad wydziałowych. **Dla całej młodzieży bez względu na wyznanie i narodowość musi być miejsce w szkołach wyższych krajowych, jeżeli Polska chce zająć równoznaczne stanowisko w szeregu kulturalnych państw. To co obecnie się dzieje, a co ustali obecny projekt, jest hańbą i skandalem, jest nietylko zamachem na prawa narodu żydowskiego i jego młodzieży, ale przynosi ujmę dobremu imieniu Polski.** W duchu swoich wywodów mówca przedkłada poprawki o skreślenie postanowień, realizujących numerus clausus i oświadcza się przeciwko wszelkim egzaminom wstępnym, które pod formą naukową stają się najskuteczniejszym środkiem realizacji ograniczeń.

Poseł Bielecki (Kl. Nar.) polemizuje z przedmówcą w sprawie numerus clausus i zaznacza, że numerus clausus jest konieczny i że Żydzi nie mają się co uskarżać, bo są przez obecny rząd faworyzowani(!!).

Wicemin. Pieracki w odpowiedzi oświadcza że rząd obecny nie zamierza wprowadzać żadnych ograniczeń ze względu na wyznanie lub narodowość, zaś ściślejszy dobór kandydatów nie będzie dotyczył tylko mniejszości narodowych, lecz ogółu słuchaczy.

Ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie w Bukareszcie

Bukareszt 13 2 ŻAT. Na wydziale lekarskim w Bukareszcie wybuchły rozruchy antysemickie. Cuzyści napadli na studentów żydowskich i wielu zranili. Ciężko ranny jest student żydowski Dawid Kogan. Profesorowie Gerota i Nicolescu bronili Żydów przed napastnikami i odprowadzili ich do autobusu. Cuzyści napadli jednak później na ten autobus i zranili kilku studentów.

Ukarani hitlerowcy

Berlin 13. 2. ŻAT. Rektor uniwersytetu berlińskiego prof. Lieder pozbawił organizację hitlerowską prawa wywieszania skrzynek z obwieszczeniami w gmachu uniwersytetu. Rektor uzasadnił swą decyzję tem, że hitlerowscy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ostatnie rozruchy na uniwersytecie berlińskim.

Między Hitlerem a Hindenburgiem

Berlin 13. 2. PAT. Wśród berlińskich kół politycznych panuje silne napięcie, spowodowane niewyjaśnioną dotychczas sytuacją wewnętrzno- polityczną. Z jednej strony kandydaturę Hindenburga poparły ostatnio chrześcijańskie związki zawodowe oraz imieniem oficerów bawarskich gen. v. Boehmer, z drugiej strony narodowi socjaliści, na swoich zebraniach wysuwają zdecydowanie Hitlera. Odbyć się mają ponownie rozmowy przywódców Stahlhelmu z prezydentem Hindenburgiem. Umiarkowane koła berlińskie oczekują, że o decyzji Hindenburga rozstrzygnie stanowisko Kyffhaüserbundu.

O obywatelstwo Hitlera

Berlin 13. 2. PAT. Partja niemiecko- narodowa ogłasza komunikat w którym zaznacza, że za nakaz poczucia narodowego uważa możliwie szybkie usunięcie trudności, stojących na drodze do nadania obywatelstwa niemieckiego Hitlerowi. Wiadomość ta komentowana jest w kołach prawicowych w tym sensie, że już w najbliższych dniach nastąpić ma nominacja Hitlera na profesora politechniki w Brunszwiku, której dotychczas przeciwstawiał się nie niecko- narodowy członek rządu brunszwickiego Kücheatal.

—oSo—

Na łodzi żaglowej przez Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 13. 2. (B) Z portu hiszpańskiego Vigo wystartowało wczoraj dwóch sportowców estońskich na 8-metr. łodzi żeglowej do Ameryki. Zamierzają oni dotrzeć na Florydę.

Sejm przyjął budżet w trzeciem czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Oświadczenie pos. Brodackiego

Warszawa. 13. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym marszałek udzielił głosu posłowi **Brodackiemu** (Str. Ludowe), który oświadczył, że podczas jego przemówienia przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości z ław klubu BB padły okrzyki o dolarach i parcelacji. Gdy mówca zażądał, by **wystąpiono publicznie z zarzutami, tego nie uczyniono.** Natomiast podczas jego choroby i nieobecności w Sejmie poseł Sanojca to uczynił. Poseł Brodacki stwierdza, że nikt wyroku nie wydaje nie wysłuchawszy drugiej strony, że zajął się parcelacją jedynie na prośbę swego szwagra Zaleskiego i że domagał się tylko kosztów, ale wobec tego, że pod wpływem niepowołanych doradców chłopi rachunku nie wyrównali, zagroził im skargą sądowa, zaznaczył, że będzie obstawał przy pierwotnej umowie i niech sąd rozstrzygnie. Ponieważ zarzuty Sanojcy godzą w jego honor przeto mówca kieruje sprawę do sądu honorowego. (Wrzawa na ławach BB, okrzyki: Wyzyskiwacz, pająk).

W zastępstwie nieobecnego posła Sanojcy odpowiada mu **poseł Serafinowicz** (BB), który zarzuca oświadczeniu Brodackiego, że mija się z rzeczywistością.

P. Brodacki: To sąd rozstrzygnie Służę dokumentami każdemu sądowi który tego zażąda.

Poseł Serafinowicz stwierdza, że pos. Brodacki sprzedawał ziemię na Wołyniu i niekoniecznie tylko Zaleskich.

P. Brodacki: To jest kłamstwo.

P. Serafinowicz: Mam na to dokument.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy skarbowej. Do głosu zgłasza się kilku mówców. Marszałek ogranicza czas przemówień do 12 minut.

Deklaracje przedstawicieli stronnictw opozycyjnych

Pierwszy zabiera głos **poseł Rymar** który w imieniu Klubu Narodowego oświadcza, że budżet ten nie jest budżetem parlamentarno-skarbowym w znaczeniu tego wyrażenia. Z naczelną cechą tego budżetu łączy się nierealność dochodów oraz deficyt, szukanie zwiększonych kredytów przez rząd w Banku Polskim. Wszystkie projekty ustaw są niecelowe i dążą do usunięcia wszystkich dziedzin życia gospodarczego z pod kontroli Sejmu. Cały szereg ustaw opracowanych przez obecny rząd tchnie duchem policyjnym, jak ustawa o zgromadzeniach, o adwokaturze, o samorządzie terytorjalnym. Stan gospodarczy kraju powiększa się z dnia na dzień. **Będziemy głosować przeciwko budżetowi.**

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemawia **poseł Róg.** Rozlega się głos: Brodacki, na co p. Róg oświadcza, że sprawa pos. Brodackiego została oddana sądowi i że klub jego dał już dowód, że nie osłania przewinień swoich członków. W roku zeszłym klub nasz od jednego z członków zażądał, ażeby się oczyścił z zarzutów uczynionych mu przed sądem. W przeddzień sądu ustąpił on, oświadczając, że nie podoba mu się nasza ideologia i do dziś dnia pozostaje pod opieką obozu rządowego. (Jest tu mowa o pośle Kulisiewiczu). W sprawie głosowania nad budżetem mówca oświadcza: Zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez nas w komisji i podczas drugiego czytania będziemy głosować **przeciwko budżetowi, który uważamy za nierealny i fikcyjny.** System dyktatury trwa dalej Za takim budżetem niezależni przedstawiciele ludu głosować nie mogą.

W imieniu PPS zabiera głos **poseł Arciszewski,** który oświadcza: **Będziemy głosować** przeciwko całości budżetu nietylko dlatego, że jest nierealny i że jego podstawy ni... powiadają naszemu programowi, lecz z powodu naszego zasadniczego stosunku do obecnego systemu rządów, gdyż uważamy zupełną likwidację rządu dyktatury za niezbędny warunek wyprowadzenia kraju z tragicznego położenia. Mówca przytacza cały szereg nadużyć, zarzucanych rządowi i kończy: W tych warunkach trudno utrzymać z większym spokojem masy robotnicze. Musimy się raczej odwołać do nich, ażeby wiedzieli, że niema już wyjścia i że muszą się sami upominać o swoje prawa.

Dlaczego nie możemy głosować za budżetem

Deklaracja Koła Żydowskiego

Z kolei zabiera głos **poseł Rosmarin** (Koło Żydowskie) i składa imieniem Koła Żydowskiego następujące oświadczenie: **Nędza wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej przybrała rozmiary katastrofalne.**

Żydostwo polskie przeżywa tragiczne chwile.

Setki tysięcy Żydów nie mają nawet na suchy kawałek chleba. Nędza mas żydowskich jest straszliwsza, niż podczas najcięższych lat wojennych. Stwierdzam iż pauperyzacja mas żydowskich nie jest wypływem tylko kryzysu. Czego nie zdołało zniszczyć złe ustawodawstwo skarbowe, **dokonała**

praktyka skarbowa przedewszystkiem przeciwko Żydom zwrócona.

Już w czasie dobrej konjunktury wskazywało Koło Żydowskie na rosnące zubożenie ludności żydowskiej. Jeszcze w r. 1927 zwróciliśmy uwagę rządu na ruinę żydowskiego życia gospodarczego, wywołaną nadmiernem obciążeniem podatkowem, monopolami, polityką karteli i narzucaniem ze strony rządu karteli przymusowych, etatyzmu, interwencjonizmu i etatyzmu gospodarczego. Nietylko nie chciano nas rozumieć, ale kroczy się po tej linji gospodarczej, nie bacząc na to, że ona

ruinuje setki tysięcy obywateli,

pozbawia ich możności zarobkowania, a państwo traci podatnika.

Kiedy kryzys zaczął dokuczać wszystkim o-

(Dalszy ciąg na stronie 14-tej).

Co mówi Sędzia śledczy o aferze Ciunkiewiczowej?

Rozmowa „Nowego Dziennika“ z Sędzią Drem Wątorem

Trzy tygodnie mijają od chwili, kiedy szlakami drutów telefonicznych poszła w świat wiadomość o miljonowej kradzieży. Niosła się wieść o olbrzymich skarbach, jakie znikły w tajemniczy sposób z pokoju nr 29 w krakowskim Grand Hotelu. Policje większych metropolij, zawiadomione o śmiałej kradzieży, zwróciły uwagę na wielki świat przestępców, obserwowano podejrzanych pasażerów na szlakach międzynarodowych. Jednem słowem szukano **złodziei**.

Zaraz wówczas jednak sędzia śledczy, w którego okręgu działania znajduje się właśnie afera Grand Hotelu, zwrócił uwagę na tajemnicze jej tło, i wyrażał odmienne od innych, na tę aferę zapatrywania Ograniczył się narazie jednak tylko do przesłuchania p. Ciunkiewiczowej i czekał na dalsze wyniki śledztwa policyjnego.

Śledztwo policyjne zostało ukończone. Wyniki, jakie policja ustaliła, nie dały atoli podstawy do prowadzenia sprawy w kierunku kradzieży. Ponieważ zaistniały poważne poszlaki, iż ma się tutaj do czynienia z **oszustwem asekuracyjnem**, wytoczono p. Ciunkiewiczowej dochodzenia o oszustwo i sprawa znalazła się na biurku sędziego śledczego dra Wątora.

W ten sposób, z luksusowych wnętrz Grand Hotelu, z tajemniczych ścian Wydziału Śledczego, przeniosła się cała sprawa do małego pokoiku — na drugie piętro gmachu sądowego przy ul. Senackiej. Za skromnemi drzwiami, nad któremi widnieje tabliczka Nr. 63, skupiają się obecnie wszystkie wątki głośnej afery. Tutaj zbiegają się te niezliczone nici, które jakkolwiek niewidocznie, jednak mocno, wiążą obecnie gabinet sędziego śledczego z Londynem, Paryżem i Warszawą, tutaj ogniskują się się wszystkie wieści, jakie z wielkich metropolij świata nadbiegają i mówią o tem wszystkiem, co tylko dotyczy p. Ciunkiewiczowej, jej podróży, przygód, znajomości, majątku, stosunków itd. Tutaj na podstawie najdrobniejszych szczegółów odtwarza się najdokładniejszy i najwierniejszy obraz życia „bohaterki“ głośnej obecnie afery.

Ostatnie wiadomości obiegające prasę są bardzo rozbieżne. Rozbieżne są opinje co do majątku p. Ciunkiewiczowej, stosunków z wysokiemi osobistościami znajomości itd.

Chcąc otrzymać dokładne wiadomości w tej głośnej aferze, zwracamy się do sędziego śledczego dr. Wątora, z prośbą o łaskawe udzielenie kilku informacyj w tej sprawie. Z tego źródła pochodzące wiadomości, są przecież najwiarygodniejsze.

— Widzi pan — mówi nasz rozmówca — szczegóły śledztwa są ścisłą tajemnicą. To wszystko co posiadamy jest niechybnie bardzo ciekawe i interesowałoby opinję, a e w interesie śledztwa nie możemy o tem mówić.

Udaje się nam jednak otrzymać kilka informacyj, wyświetlających zasadnicze tło całej afery.

— Co sądzi Pan Sędzia o właściwem tle całej afery? Czy mamy tutaj do czynienia z kradzieżą, czy też z oszustwem asekuracyjnem?

— Dotychczasowe wyniki badań w tej sprawie przedstawiają się następująco: Opowiadania p. Ciunkiewiczowej, poparte rozciętemi walizkami, świadczyłyby, że to jest kradzież. No, ale po dokładnem zbadaniu sprawy dochodzę do przekonania, iż o **kradzieży niema tutaj mowy**. Niema żadnych danych w tym kierunku, ponieważ brak śladów, które napotyka się zazwyczaj po dokonaniu kradzieży. **Natomiast jest wiele szczegółów wskazujących, iż stoimy wobec oszustwa asekuracyjnego**. Tego, co się pisze o tej sprawie, nie można brać poważnie. Nie jest to przecież wynikiem śledztwa i dezorjentuje się w ten sposób opinję publiczną. Z różnych szczegółów, które nieraz dla nas są zupełnie bez znaczenia, tworzy się hipotezy, na których opiera się później całą sprawę. Dla nas jest to wszystko bez znaczenia.

— Co sądzi Pan Sędzia o ostatnich wiadomościach w sprawie skarbów jakie Ciunkiewiczowa miała posiadać w Paryżu?

— I to również nie ma dla nas znaczenia. My przecież nie badamy, ani nie kwestjonujemy jej majątku, który może posiadała w Paryżu, czy gdzieindziej. Dla nas jest istotnem to, co ona miała ze sobą przywieźć do Krakowa, gdyż tylko to może być podstawą jej ewentualnych roszczeń do towarzystwa asekuracyjnego i tylko to może stanowić podstawę naszych dochodzeń.

— Czy prawdziwe są wieści o stosunkach Ciunkiewiczowej z wybitnemi osobistościami ze świata politycznego?

— Jak mi wiadomo, odgrywała Ciunkiewiczowa dużą rolę za czasów carskiej Rosji. Po przewrocie sowieckim nie podzieliła losów rosyjskiej arystokracji, lecz znów wypłynęła na wierzch. Świadczy to tylko o jej dużym sprycie i obrotności w trudnych sytuacjach życiowych.

Na czem opiera się ostatni zwrot prasy warszawskiej, która na gwałt „doszukuje“ się tutaj kradzieży?

— Widzi pan, tajniki prasy są dla nas nieznane. Pan wie o tem sam dobrze. Ale mogą tu tak działać różne przyczyny. Może być przychylność, czy też znajomość z Ciunkiewiczową mogą być inne wpływy. My jednak nie przywiązujemy do tego wszystkiego żadnej wagi.

Na biurku naszego rozmówcy piętrzą się stosy aktów. Wszystkie dotyczą sprawy „pokoju nr. 29“ i znajdą się w teczce sędziego śledczego, który wyjeżdża dziś w tej sprawie do Warszawy.

Dziękujemy za rozmowę i garść cennych informacyj. Niechybnie badania warszawskie przyniosą nowe szczegóły, które pozwolą narazie wyjaśnić tło tej zagadkowej afery. **(rg)**

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w niedzielę melodyjna operetka „Dos chazendl“ z Malwiną Rappel. Dwadzieścia numerów śpiewanych, piękne tańce i bogata wystawa, składają się na doskonałą całość Dziś dwa przedstawienia popoł. o godz. 3'45 po cenach zniżonych, wieczorem o godz. 8'45. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY OPERETKI WARSZAWSKIEJ W „BAGATELI“.** Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8'30 wiecz. wystawiona będzie w „Bagateli“ prześliczna operetka Oskara Straussa pt. „Czar walca“ w wykonaniu Operetki Warszawskiej z Mankiewiczówną, Horskim, Redo i Szczawińskim na czele.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wspaniałe widowisko klasyczne „Ifigenja w Aulidzie“ zainteresowało w wysokim stopniu kulturalny Kraków. „Ifigenja“ grana będzie dziś wieczór, jutro i pojutrze. Dziś popołudniu po cenach zniżonych po raz ostatni „Poprostu — truteń“. W przygotowaniu ostatnia komedja Jerzego Szaniawskiego „Fortepjan“.

— **JEDYNY WYSTĘP ADY SARI W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W piątek 19 bm wystąpi tylko jeden raz w przejeździe do Jugosławji znakomita śpiewaczka p. Ada Sari, w operze Donizettiego „Lucja z Lammermooru“.

— **BENNO MOISSEIWITSCH.** fenomenalny rosyjski pianista, którego fantastyczna wprost technika wywołuje wrażenie, jak jakiegoś muzycznego demonizmu, a niezwykła głębia muzycznego wykonania stawiają go na poziomie najwyższego artyzmu, wystąpi jedyny raz we wtorek dnia 19 bm w sali Bolońskiego

EMIL JANNINGS I ELŻBIETA BERGNER RAZEM FILMUJĄ. Emil Jannings po swych występach jako „Woźnica Henschel“ w Berlinie wyjeżdża w kwietniu do Paryża, gdzie razem z Elżbietą Bergner wyświetlać będzie film „Nju“, oparty na znanej sztuce Osypa Dymowa.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Poprostu — truteń“ (ceny zniżone); o 8 wiecz.: „Ifigenja w Aulidzie“

Poniedziałek: „Ifigenja w Aulidzie“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela o 3'45 pop.: „Dos chazendl“ (ceny zniżone); o 8'45 „Dos chazendl“.

Poniedziałek o 8'45 wiecz.: „Dos chazendl“ (ceny zniżone)

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela o 3'30 pop.: „Wesele rezerwisty“; o 7'30 wiecz.: „Dwie sieroty“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Niedziela o 3'30: „Pod gwiaździstą banderą“; o 7'30: „Spódniczka czy toga“.

Poniedziałek w Lipinach: „Pod gwiaździstą banderą“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Cham“ (Krystyna Ankwicz, M. Cybulski, Irena Carnero).

ADRIA: „Kochanek o północy“ (Jeanette Mac Donald, Reginald Denny).

BAGATELA: „Trader Horn“ (Edwina Both).

[illegible]

SŁOŃCE: „Tarzan władca dżungli“ dwie serje, razem 14 aktów.

STUKA: „Sterowiec L. A. 3“.

UCIECHA: „Bezimienni bohaterowie“ (Zula Pogorzelska, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Stefan Jaracz)

WANDA: „Bezimienni bohaterowie“.

WARSZAWA: „Arlekinada życia“ (Erna Morena, Henryk George).

MUZEUM: „Napoleon Bonaparte“ monumentalny dramat w 12 aktach

Nowe znaczki pocztowe w U. S. A



Z okazji 200-nej rocznicy urodzin Waszyngtona, ukazały się w Stanach Zjednoczonych znaczki pocztowe z jego podobizną

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi dla rolnictwa w spłacie zaległości Kasom Chorych

Minister pracy i opieki społecznej wydał Kasom Chorych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego zarządzenie. ustalające zasady spłat zaległości z tytułu składek do Kas Chorych przez pracodawców rolnych.

Za zaległości uznane zostały sumy zaległych składek wraz z odsetkami za zwłokę za czas do 1. stycznia 1932 r.

Spłata zaległości rozpocznie się dopiero w dniu 1 stycznia 1933 r. Rozłożona ona została w ten sposób, że w roku 1933 pracodawcy spłacą 10 proc. zaległości, w roku 1934 — 15 proc., następnie zaś w latach 1935, 1936, oraz 1937 — po 25 proc. zaległości.

Ponadto wysokość kar za zwłokę została obniżona w ten sposób, że w żadnym wypadku nie może ona przekraczać 12 proc. zaległych składek.

Nr. 9. Dziennika Ustaw R. P. z 11 bm. zawiera m. in.:

Zakaz przywozu śledzi i skór podeszwowych

W Dz. Ust. Nr. 9 ogłoszone zostało rozporządzenie. na podstawie którego zakazany został przywóz do Polski śledzi świeżych, mrożonych oraz skór podeszwowych Zakaz ten obowiązuje od dnia 11 bm. Przywóz tych artykułów dozwolony będzie tylko za specjalnem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Olbrzymia upadłość we Francji

„Prager Presse“ donosi, że wszczęta została przymusowa ugoda sądowa w stosunku do jednego z największych towarzystw akcyjnych branży spożywczej — Societe des Economats du Centre z siedzibą w Clermont Ferrand. Niepokryte pasywa firmy, która posiadała ca. 1200 oddziałów we wszystkich większych miejscowościach Francji, obliczane są na 50—60 miljonów franków. Przewodniczący rady zarządzającej, Jan Defrados, na którego wpłynął szereg skarg o oszustwo, został z polecenia sędziego śledczego aresztowany.

—ogo—

OGRANICZENIE PRZYWOZU DO CZECHOSŁOWACJI

Zainteresowani w wywozie do Czechosłowacji mogą przeglądać w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1. I. p.) w godzinach urzędowych wykaz towarów, których przywóz do Czechosłowacji według rozporządzenia czechosłowackiego ministerstwa skarbu z dnia 19 stycznia 1932 Nr. 7283 zależnym jest przedstawienia zaświadczenia dewizowego Czechosłowackiego Banku Narodowego w Pradze.

EKSPORT WYROBÓW DREWNIANYCH ZAGRANICĘ

Firmy okręgu Izby przemysłowo handlowej w Krakowie, interesujące się wywozem drewnianych sprzętów i przyborów kuchennych, jak łyżki, wałki do ciasta itp. oraz sztyfty drewniane do obuwia, zechcą zgłosić się pisemnie do biura Izby (Kraków, Długa 1), podając rozmiary przedsiębiorstwa oraz wyrobu poszczególnych artykułów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STUD. FIL: Należy wejść w kontakt zarówno z autorami polskimi, jak i z wydawnictwami niemieckiemi.

Nowe rozporządzenia

Rozporządzenie Rady Ministrów:

Poz 57 — z dnia 8 lutego 1932 r. o uzupełnieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

Rozporządzenia Ministrów:

Poz. 58 — Skarbu z dnia 16 stycznia 1932 r. o obliczaniu i poborze podatku od energji elektrycznej.

Poz. 59 — Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i Ministrem Rolnictwa z dnia 20 stycznia 1932 r. w sprawie zmiany siedziby 23 obwodu inspekcji pracy

---

FRANCISZEK WERFEL Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń.

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

38)

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Akt grzechu.

Lauro przewidywał trafnie. Było rzeczą niemożliwą, żeby tylko oni dwoje, Gracja i Lauro dźwigali brzemię grzechu. Każde z sześciorga rodzeństwa musiało wziąć na siebie część ciężaru. Uzasadnione było to okolicznościami zewnętrznemi, ale bardziej jeszcze wypływało z wewnętrznej spoistości sześciorga rodzeństwa. Grzech rozpuszczał się wśród rodzeństwa Pascarella, jak sól w wodzie. Wszystko zatrącało tem Trzeba rozróżniać dokładnie. Gracja i Lauro ponosili wprawdzie główną część winy. ale pójście na redutę stanowiło — żeby tak powiedzieć — tylko conajwyraźniejszy znamię grzechu. Najistotniejszym żywiołem grzechu było jednak oszustwo, przysiężenie przeciw ojcu, pierwsze odstępstwo, grube przekroczenie prawa. Wprawdzie i dotychczas omijano nieraz w drobnostkach ojcowski kodeks. Działo się to jednak zawsze — ze skruchą, z wyrzutami sumienia, gwoli życiu. boć przecie było rzeczą niemożliwą żyć w bezwzględnem posłuszeństwie wobec nieprzebranego zbioru praw Don Dominika. Co się zaś tyczy zabawy w hotelu Bertolini, rzecz miała się zupełnie inaczej. W tym wypadku potrzebne było podstępne kłamstwo, cowięcej — rokosz stanowczy obejmujący wszystkich od Annunziaty aż po Irydę. Zniewalające szczegóły spisku wymagały tego, że nie można było wyłączyć nawet dwojga najmłodszych.

Pierwszy i najdonioślejszy krok buntu uczynił Lauro; użył też po temu pomocy mamy — w postaci pierścionka danego w zastaw. Rzecz bardzo dziwna jak z jednej pobudki (tj. posiadania biletów wstępu) wysnuwały się snadnie i poniewoli wszystkie koleje następne. Toczyło się to jakby samo przez się.

Chociaż w teorji dawno już była wyraziła zgodę na ten zuchwały plan, to jednak strach padał na Annunziatę kiedy się oto już miał ziścić. Ale ani razu nie starała się odwieść ani odradzić. Przeciwnie! Ofiarowała Gracji usługi z taką namiętną gorliwością, jakiej nie przypuszczano u niej wcale; Bohaterka przedsięwzięcia natomiast nie porzucała bierności zdumiewającej. Czyż nie jest rzeczą zadziwiającą bardzo, że Battefiori poczynił bezinteresowną propozycję pieniężną w tym samym czasie. kiedy Lauro zatknął sztandar buntu? „Pieniądze, pieniądze!“ Bogu dzięki posiadała Annunziata pieniędzy dość. by pomóc Gracji. o ile szło o konieczne wydatki. A więc przedewszystkiem suknia:

— To trudno. ale musisz się wreszcie, Gracja, zgodzić na kostjum

Podniecona Iryda która uczestniczyła w tych rozmowach, pomnożyła wnioski poprzednie o kilka nowych pomysłów: kostjum holenderski, jak myślicie? Albo hinduskiej księżniczki A może nimfy?

Gracja z przerażeniem odwróciła się od takich pomysłów:

— Nie włożę przecież kostjumu

Odpowiedź ta jakby ulżyła sercu Annunziaty Zachęcała do innego rozwiązania sprawy:

— Te modne stroje stylowe sprawiają wrażenie obcości, jak kostjumy prawie Cóż myślisz o tem?

W istocie mądry wybieg, na który Gracja przystać mogła spokojnie. Ale czy mogło być co bardziej przykrego niż sprawienie takiej stylizowanej sukni wieczorowej, która miała kojarzyć odnowę starobiedermajerowskiej mody ze swobodnym krojem naszych czasów. Tym razem nie można było użyć ani stałej domowej krawcowej, ani też udać się do małego sklepu z konfekcją, gdzie siostry Pascarella zwykle kupowały skromne stroje. Tak więc obie, Annunziata i Gracja. z bijącem sercem weszły jeszcze tego samego dnia napędzającemi strachu, szklanemi drzwiami słynnej w całem mieście firmy; dotychczas znały ją tylko z wieści.

Odkąd w toku była wielka przygoda, zmienił się także stosunek Placida do Laura. Obaj ci bracia byli sobie dotychczas śród rodzeństwa najbardziej obcy mimo zupełnie poprawnego koleżeństwa. Umysł Placida garnący się do ładu i samopoczucia. wzdragał się przed mrokiem i przed nieobliczalnością brata, jaka czaiła się za węglami łagodnego usposobienia brata. Teraz zdawało się Placidowi, że poznał naraz drogocenność tej pomroki. Placido, szperacz i poeta więznął wciąż w braku stanowczości. Lauro zaś wszystko -- bez rozwagi -- wprowadzał w czyn: historja z zastawionym pierścieniem! Udanie się do pałacu Dallorsa! Placido nigdy nie wzbiłby się do tak zuchwałej aktywności, on, pogrążony w marzeniach. Jednakże za aktywnością Laura -- poznał to -- kryły się właściwości o wiele bardziej zawiłe niż energja Placido dostrzegł nagle mamę w duszy Laura, zupełnie nową twarz mamy. Placido, który sercem lgnął zawsze tylko do ojca. mało zajmował się matką, nawet za jej życia. Nie wiedział nic o niej. Był to dla niego łagodny głos bez treści, który mu nie miał nic do powiedzenia. Oto jednak przeświecała zmarła przez ciało Laura: Placido sam nie wiedział. jak się to stało. Oblicze mamy było teraz zupełnie inne, niż przypuszczał zawsze

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kto płaci za sprawozdanie Frencha?

Londyn (ŻAT) Na posiedzeniu Izby Gmin odbyła się następująca wymiana pytań i odpowiedzi między posłem pułk. Wedgwoodem a sekretarzem kolonij sir Cunliffe-Listerem.

Pułk. Wedgwood: Czy nie zechciałby minister kolonji poinformować nas jak wielkie były dotychczasowe wydatki w związku z oczekiwanem sprawozdaniem p. Frencha, z jakie go źródła wydatki te są pokrywane i czy nie będą przedsięwzięte kroki celem zapobieżenia dalszym wydatkom aż do zatwierdzenia przez Izbę projektu o pożyczce palestyńskiej?

Min. Cunliff-Linster: Na badania p. Frencha wyda się tyle tylko pieniędy, ile konieczne będzie, aby p. French był w stanie sformułować swe konkluzje i wnioski. W pierwszej instancji wydatki na ten cel są pokrywane z ogólnych wpływów rzadu palestyńskiego. Co się tyczy ogólnej wydatkowanej dotychczas sumy od czasu powołania p. Frencha na stanowisko Dyrektora Schematu Rozwoju Palestyny, to w tej sprawie pozozumiem się z Wysokim Komisarzem Palestyny i jego informacje zakomunikuję pułk. Wedgwoodowi.

Pułk. Wedgwood: Czy minister kolonji nie zdaje sobie sprawy, że skoro projekt pożyczki palestyńskiej nie będzie przez parlament zatwierdzony, to wydatkowanie na badania wstępne będzie li tylko trwonieniem pieniędzy?

Min. Cunlff-Lister: Nie, nie zgadzam się ze zdaniem pana.

(Jak wiadomo, w instrukcji nominacji p. Frencha z sierpnia 1931 r. przewidzianem było, że koszty badań wstępnych nie powinny przekroczyć sumy 50,000 f° szt.)

Awantura rewizjonistów na U. H

W uzupełnieniu wiadomości o przykrym incydencie w czasie inauguracyjnego odczytu Bentwicha na U. H. w Jerozolimie ogłasza ŻAT następujące szczegóły: W chwili zajęcia katedry przez Bentwicha z pośród grupy zebranych na auli rewizjonistów padły okrzyki „hańba", „idź pan wygłaszać kazania do muftiego" itp., przyczem na katedrę rzucano bom by cuchnące. Wśród wznoszących okrzyki było tylko kilku studentów, resztę demonstrantów stanowiły osoby z poza uniwersytetu, m. in. również dziennikarz rewizjonistyczny Achi Meir. Na aulę wkroczyła policja, która aresztowała 12 osób. Obecni na auli członkowie egzekutywy sjonistycznej dr Arlosoroff, dr Hexter i dr Berkson usiłowali uspokoić pozostałych demonstrantów, którzy domagali się usunięcia policji. Kanclerz uniwersytetu dr I. L. Magnes przyrzekł to uczynić pod warunkiem, że studenci sami zobowiążą się do zachowania porządku. Gdy wrzawa ucichła, Norman Bentwich z uśmiechem na ustach rozpoczął wykład, który już do końca wygłosił bez przeszkód. Tematem wykładu była „Jerozolima jako ośrodek światowego ruchu pokojowego". Wywody Bentwicha zostały przyjęte rzesistemi oklaskami przeszło 600 słuchaczy.

Jerozolima (ŻAT) Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego dr. I. L. Magnes ogłosił komunikat, w którym stwierdził na podstawie dochodzenia, że wrzawę wywołały osoby, które nie są studentami uniwersytetu. „Uważam za doniosłe wyjaśnić tę okoliczność wobec opinji publicznej w kraju i zagranicą".

Rozbieżności zdań wśród rewizionistów

Paryż (ŻAT) W tych dniach odbyła się tu sesja egzekutywy związku rewizjonisów. W obradach brali udział pp. Angel, Grossman i Makower (Londyn), Robert Stricker (Wiedeń), I. Rosow (Palestyna), N. Berchin Wł. Żabotyński, I. Szechtman, Tribus i dr Tiomkin (Paryż). O przebiegu obrad został wydany następujący oficjalny komunikat: „Plenarna sesja egzekutywy związku rewizjonistów uchwaliła zwołać **V. światowy zjazd rewizjonistyczny w lipcu rb.** Egzekutywa powzięła uchwały w sprawie ostatnich wydarzeń w ruchu sjonistycznym w Palestynie, w sprawie stosunku związku do władzy mandatowej, w sprawie dalszej polityki w Palestynie i poza nią oraz w sprawie projektu o „kantonach żydowskich" w Palestynie."

Jak donoszą, dr S. Tiomkin, który jest członkiem egzekutywy rewizjonistycznej od powstania ruchu rewizjonistycznego podał się do dymisji na skutek poważnych rozbieżności zdań, jakie się wyłoniły w toku obrad. Dr. Tiomkin podobno zarzucał swym towarzyszom chwiejność w stosunku do władzy mandatowej i organizacji sjonistycznej. Z egzekutywy ustąpił również p. Szechtman, motywując swe postanowienia pobudkami natury osobistej.

W Paryżu krążą niepotwierdzone dotychczas pogłoski, że p. Meir Grossman zamierza osiedlić się w Palestynie.

Miljony bez ojczyzny

Doniosłość akcji Nansena

Czasy nasze, tak obfite w rozmaite curiosa, znają też i miljony ludzi bez ojczyzny. Główną podstawą tej miljonowej armji ludzi bez paszportów stanowią emigranci rosyjscy. Jest [illegible] kilka miljonów, ale dokładnie liczby ustalić nie można. We Francji żyje ich [illegible] tysięcy, w Polsce 110 tysięcy, w Niemczech 100 tysięcy, w Rumunji 70 tysięcy, w Jugoslawji 25 tysięcy, w Czechosłowacji 24 tysiące; ilu żyje w rozmaitych krajach azjatyckich, ilu w pastwach baltyckich lub też na Bałkanie i w Turcji, tego doprawdy nigdy się nie dowiemy. Narazie zarejestrowano w Lidze Narodów przeszło 100 tysięcy małoletnich a między nimi 78 tysięcy poniżej lat 14-tu. Są to po większej części dzieci nietylko bez ojczyzny, ale nawet i bez rodziców, skazane na miłosierdzie ludzkie.

Dalszą grupę stanowią uchodźcy z Armenji, którzy uciekli swego czasu przed krwawemi pogromami Turków i Kurdów. Sowiety zorganizowały wprawdzie armeńską republikę, ale nie może ona pomieścić wszystkich tułaczy.

Sporo też żyje na uchodźtwie emigrantów z Włoch, który nie mogą się pogodzić z regimem faszystowskim j jednem słowem, różnorodną jest ta biedna rodzina ludzi bez ojczyzny.

Liga Narodów musiała się zająć ich losem i powierzyła akcję ratunkową wielkiemu Europejczykowi, Nansenowi. Może kiedyś znajdzie się historyk, który napisze monografję o tej ofiarnej pracy Nansena, który ostatnie lata swego życia poświęcił ulżeniu niedoli tych ludzi napawdę wydziedziczonych. Udało sie Nansenowi kilkuset tysiącom tych nieszczęśliwych zapewnić pracę w rolnictwie i przemyśle, ale przesilenie ekonomiczne, które teraz przechodzi świat cały, odbiło się przedewszystkiem na tych uchodźcach. Niedawno dopiero Grecja zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o zajęcie się transportem 30 tysięcy Armeńczyków do sowieckiej republiki eriwańskiej. Jeszcze stosunkowo najkorzystniej przedstawia się sytuacja uchodźców rosyjskich we Francji, gdzie dzięki pomocy kredytowej „Caise Nationale de Credit Agricole" osadzono dużą ilość na roli. W innych państwach zarejestrowano emigrantów rosyjskich jako bezrobotnych i wypłaca im się zasiłek. Jak długo to potrwa, nie da się powiedzieć, ale to jedno jest pewne, że nie długo, bo każde państwo ma dość kłopotów ze swymi własnymi bezrobotnymi.

Wielkie trudności przedstawiała kwestja uregulowania strony prawno- politycznej tych ludzi bez ojczyzny. Wprowadzono dla rosyjskich i armeńskich uchodźców tzw. paszporty Nansena, które uznawane są przez wszystkie państwa. Te paszporty stały się nawet źródłem dochodów, albowiem emigranci otrzymują wprawdzie paszport nansenowski za darmo, muszą go jednak corocznie odnowić za opłatą pięciu franków. W ten sposób wpłynęło do kasy akcji nansenowskiej w zeszłym roku około 100 tysięcy złotych franków. Rozumie się, że kwota ta nie wyczerpuje budżetu akcji nansenowskiej, która rocznie otrzymuje od Ligi Narodów 300 tysięcy złotych franków. Cała ta akcja przewidziana jest do roku 1938, ale ustanawiając termin ten, nie liczono się z wybuchem tak dotkliwego przesilenia gospodarczego, obejmującego świat cały. Liga Narodów ma jednak teraz dość kłopotów i dlatego nie może tyle uwagi poświęcić niedoli tylu miljonów ludzi bez ojczyzny.

Plany Batv w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Znany przemysłowiec czeski Tomasz Bat'a, który bawił ostatnio w Palestynie, zamierza wybudować tu wielką fabrykę obuwia. Początkowo Bat'a zamierzał wybudować miasteczko fabryczne w pobliżu Jerozolimy na obszarze 2000 dunamów. Projekt prewidywał zatrudnianie 700 robotników, licząc na dzienną produkcję 2000 par obuwia. Lecz z powodu braku wody w okolicy Jerozolimy Bat'a zrezygnował z tego projektu. Jak donoszą, prowadzone są obecnie rokowania w tej sprawie z Egiptem, który proponuje bardzo korzystne warunki. Większe szanse ma jedna kowoż Haifa ze względu na sąsiedztwo Syrji.

Wielki wynalazek uczonego żydowskiego

Moskwa (ŻAT) Na wszechzwiązkowym zjeździe komunistycznej partji, odbytym ostatnio w Moskwie, członek sowieckiej akademji naukowej prof. A. Joffe, założyciel i dyrektor Instytutu fizykotechnologicznego w Leningradzie omówił wielkie zdobycze technologji w ciągu ostatnich paru lat, przyczem szczególnie podkreślił wielkie zasługi w tej dziedzinie innego uczonego, również członka akademji prof. Mandelsztama. Szeregiem przykładów prof. Joffe wskazał na ścisły związek między badaniami teoretycznemi a pracą praktyczną, dzięki którym prof. Mandelsztamowi udało się skonstruować całkiem nowy typ elektro-maszyny, która dokona przewrotu w tej dziedzinie. Zdaniem prof. Joffego, wynalazek Mandelsztama jest jedną z największych zdobyczy techniki XX wieku.

Książka, która odsłania hańbę Europy

Gdy Hitler osiadł w Niemczech, wichrzenie jego brano lekko. Gdy wprowadził do parlamentu ponad stu posłów, poczęto się lękać. Obecnie, gdy z nim prezydent i kanclerz konferują, przejmuje wszystkich zgroza.

Dotyczy to szczególnie Żydów. — Ostatnie krwawe wybryki na uniwersytetach berlińskim i wiedeńskim, to groźne memento dla Żydów całego świata, że fala antysemityzmu nad Renem wezbrała i grozi zatopieniem naszych braci niemieckich.

Jak groźną jest sytuacja Żydów niemieckich, wie się dosyć z prasy, ale kto przeczyta książkę **Marburga** *), temu wprost włosy stają na głowie. Podwójnie. Raz, że dziczeje kultura i etyka idzie w odstawkę, powtóre, że stoimy u brzegu katastrofy materjalnej.

Wszystkie książki o antysemityźmie, — a jest ich bardzo dużo, — nie przedstawiają tak prawdziwie i rzeczowo obecnego prądu antyjudaistycznego, jaki owładnął Niemcami, jak krótka i zwięzła praca Marburga. W czterech rozdziałach ujął autor zagadnienie niemieckiego antysemityzmu.., jego stanu teoryj i faktów tak trafnie, że słusznie książkę tę nagrodzono w Genewie. W zdaniach prostych i jędrnych zestawia autor fakty i dowody, tak niezbite, że wprost uwierzyć trudno, że to miało miejsce w kraju który nazywa się „krajem poetów i myślicieli". Gdyby nie zamieszczone zdjęcia zbeszczeszczonych cmentarzy żydowskich i odbitki przeróżnych artykułów antysemickich i propagandy bojkotowej, uwierzyćby trudno, że ojczyzna Kanta, Humboldta, Schleglów, Goethego i Schillera wydać mogła owoc, który zatruł otoczenie i niszczy kulturę.

Niemcy, kraj teoryj, zrozumiały, że bez teoretycznego uzasadnienia antysemityzmu, w sposób ścisły, trudniej będzie wmówić w masy, że **antysemityzm jest pierwszą sprawą „narodowego socjalisty"**. To też postarano się o autorytatywne teorje i na nich niebawem wzniesiono gmach współczesnego aktywnego i militarnego antysemityzmu, jak się wyraża **R. J. Kreutz**. — Znaleziono Dühringa, H. S. Chamberlaina, Freitschego, Delitzscha i **Hansa Günthera**, zbudowano ad hoc nową teorję ras, wynaleziono najczystszą w świecie, wysokowartościową rasę germańską i sam Günther, szef sztabu rasologów, „udowodnił", iż wszystkie inne rasy są małowartościowe, oczywiście i przedewszystkiem rasa żydowska, a zięć Ryszarda Wagnera „naukowo" wykazał, że Żydzi są rasą „bastardowaną"

Teraz nietrudno było Hitlerowi wstawić do swego programu oczyszczenie rasy germańskiej z naleciałości ras małowartościowych a gdy „istinna" nauka ras jeszcze dowiodła, że rasa żydowska jest ze wszystkich najmniej wartościową, więc uchwalono karać śmiercią tych, co się z tą rasą zmieszają i rasy tej się pozbyć w najkrótszej drodze i w najskuteczniejszy sposób.

Czego nie dowiodły „dzieła naukowe" teoretyków antysemityzmu, dowodzi codziennie na swych łamach potężna prasa t. zw. **Beobachterów**. Książka Marburga wylicza wszystkie te pisma codzienne i periodyczne, podając również treść niektórych wycinków, zalecających metody nawoływania do bojkotu Żydów, tak na polu gospodarczem, jak towarzyskiem i kulturalnem. Podaje ona również fotografje niektórych żydowskich działaczy na polach kultury materjalnej i duchowej Niemiec — a wszystko przemawia samo za siebie tak dosadnie, że omal wywodów autora nie potrzeba.

W potężnej tej prasie nie bije jednak nuta pożogi i zniszczenia tylko mienia i życia żydowskiego, przeciwnie, niektóre gazety, jak „Die Neue Front", „Die Flamme", „Der Angriff", „Der Aufmarsch", „Die Faust", „Der Stürmer" i t. p. sieją pożogę, niebezpieczną dla całej Europy, wentylując ciągle sprawę wersalską i korytarza gdańskiego. Z artykułów tej prasy zieje taka nienawiść **do Żydów i Polski**, że żałować tylko należy, że wolność prasy aż tak zwyrodniała.

Czytając książkę Marburga, mimowoli zadajemy sobie pytanie „Quo vadis, Germania?" — Mimowoli każdy ciekaw jest wiedzieć, jaki będzie koniec tej bezwstydnej, niesłychanej, nieprzebierającej w środkach, dzikiej hecy antypolskiej i antyżydowskiej. Mimowoli wylania się obawą, że jeśliby te rozwydrzone i dzikie masy doszły od władzy, sporządziłyby Europie taką kąpiel, jakiej jeszcze świat nie widział.

Niestety, nie słyszy się głośnych protestów światlejszych obozów niemieckich, silnych protestów Lig obrony praw ludzi i traktatów, niestety, Liga Narodów bagatelizuje sobie tę wojenkę, którą przygotowuje Hitler, albo staje wobec niemieckich objawów zdziczenia bezradna! Konkluzja smutna: świat chyba zdziczał, zwyrodniał, niema, zdaje się, więcej etyki, a naukę moralności chyba znieść wypada! Bo jakże zrozumieć, że urządza się pogromy w sercu Europy, a świat nie protestuje głośno, jak zrozumieć, że bezustannie prowadzi się kampanję przeciw pokojowi, a nikt w obronie pokoju nie występuje autorytatywnie?

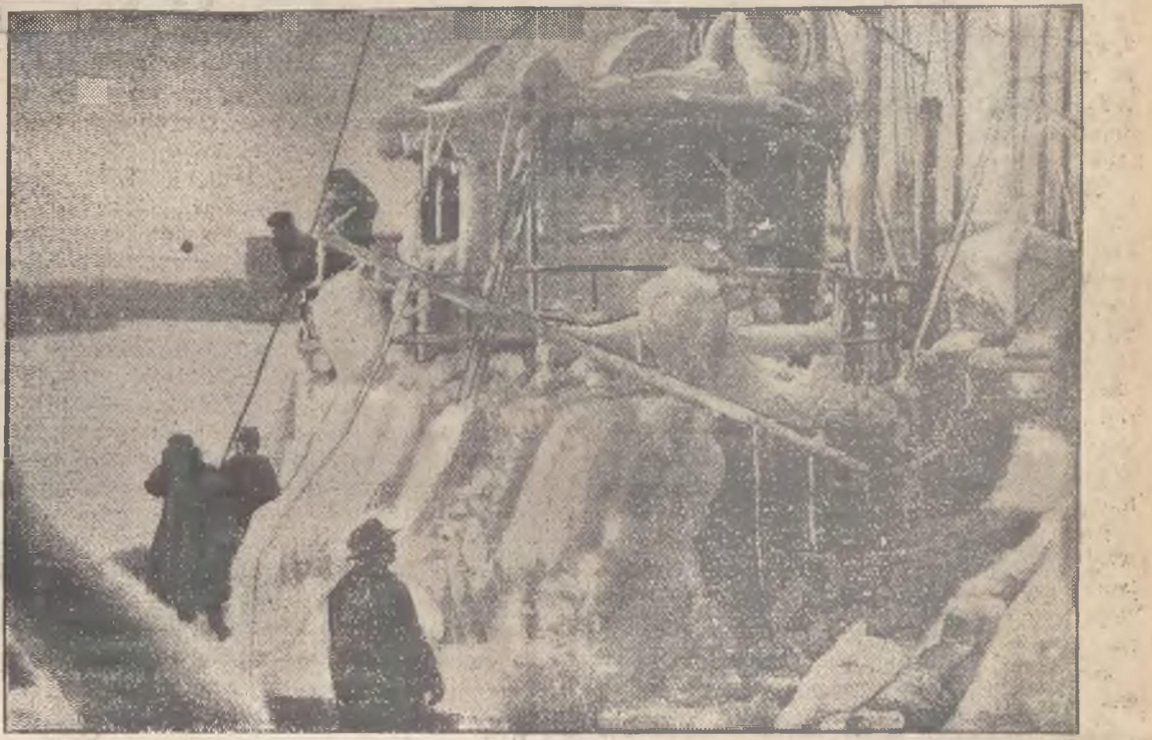
Wreszcie jeszcze pytanie: Jak może krytyka literacka i naukowa przemilczeć te niezliczone brednie niemieckich teoretyków ras, jak mogą się znaleźć poeci, którzy ten chaos i to zdziczenie moralne apoteozują, jak może się znaleźć uczciwy rząd, który tej swawoli nie ukraca i opinja publiczna, która nad poniewieraniem godności ludzkiej i nad tem wszystkiem przechodzi do porządku dziennego?

Książka Marburga pobudza do takich pytań i słusznie ją nagrodzono, a że to wszystko nam odsłania, więc winno się ją czytać powszechnie.

SAMUEL STENDIG

*) Marburg Fritz Dr.: Der Antisemitismus in der deutschen Republik, mit einem Vorwort von Prof. Th. Lessing, Verlag: Brenner, Wien 1931, odznaczona przez „Ordre Universal du Merite Humain".

Skutki silnych mrozów



Okręty kursujące na wodach północnych pokryły się, naskutek silnych mrozów zwałami lodu.

Wells piętnuje wojnę „białą"

Prasa angielska urządziła na marginesie wojny japońsko-chińskiej i międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej ankietę na temat możliwości wojny w czasach naszych. W ankiecie tej zabrał głos i Herbert G. Wells.

Zdaniem Wellsa istnieją obecnie **liczne możliwości wojny światowej**. — Taka wojna może wybuchnąć jako rezultat antagonizmu **między Polską a Niemcami**, Jugosławją a Albanją i Włochami i t. d. Wojna może nagle wybuchnąć i zaskoczyć pacyfistów świata, jak to miało miejsce w r. 1914. Chodzi tu nie o uratowanie ludzkości przed najbliższą **wojną**, lecz **wogóle przed wojną**. Od nas tylko zależy stworzenie nowej ery w historji ludzkości, w której wojna stanie się ostatecznie przeżytkiem. Technika uczyniła kolosalne postępy i zwyciężyła zupełnie tak czas, jak i przestrzeń. Mimo to, chociaż dla techniki podstawą operacyjną jest niejako wszechświat, żyjemy wciąż w małych skupieniach, liczących nieraz kilka miljonów. Te małe skupienia prowadzą ze sobą wciąż wojnę, którą nazwać możemy „białą" wojną, w odróżnieniu od wojny „czerwonej" — prawdziwej. Na świecie żyją obecnie dwa miljardy ludzi. **Gospodarczo ludzkość cała stanowi jedną całość**, niestety, polityka nie uznała tych konieczności gospodarczych. Czy nie nadszedł wreszcie czas rewizji naszego życia? Myśl ludzka kuleje za techniką, konieczną więc jest rzeczą, by myśl ludzka powiększyła swoje tempo, zadała ostateczny cios swej opieszałości i zrównała się z rytmem techniki

W praktycznych swych konkluzjach **zaleca** Wells każdemu obywatelowi świata stanowczą odmowę współuczestniczenia we wojnie. **Każdy**, który zdobędzie się na tę odwagę, może powołać się na pakt Kelloga. Każda propaganda za wojną jest propagandą za mordem masowym, i dlatego należy tępić tę propagandę w prasie. Należy stworzyć organ kontroli zbrojeń międzynarodowych i dążyć do tego, by zamknąć przedewszystkiem wszystkie **fabryki broni**.

LITERATURA i SZTUKA

Boerne i Heine — jako symbole

Jeśli się chce należycie ocenić zawartość ideową żydostwa współczesnego, jeśli się chce zrozumieć doniosłość rewolucji duchowej, jaką Herzl wywołał w łonie żydostwa, to przeczytać należy dwie książki znanego literata niemieckiego Ludwika Marcuse'a. Pierwsza z nich, wydana przed dwoma laty nakładem Lista w Lipsku, to „Ludwig Boerne — der Patriot und Revolutionär", a druga „Heinrich Heine — ein schwankender Held" (nakład Rewohlta w Berlinie).

Ludwik Boerne nazywał się właściwie Juda Löw Baruch i urodził się 6 maja 1786 roku jako trzecie dziecko Jakóba Barucha i Julji z domu Gumperz we Frankfurcie nad Menem. Dnia 5 czerwca 1818 przechodzi na protestantyzm, a odtąd nazywa się Karol Ludwik Boerne. Przejście na protestantyzm było najzwyklejszym aktem społecznej natury. Boerne był przedewszystkiem człowiekiem walki, a terenem jego walki była cała europejska reakcja, ześrodkowana i skoncentrowana głównie w Niemczech. By móc swobodnie tę walkę swoją poprowadzić, zrywa bez żadnych skrupułów ze swoim narodem. Człowiek, który wówczas wypowiedział wojnę reakcji, nie mógł mieszkać w murach ghetta, musiał mieć swobodę ruchów, a tę swobodę dawał mu — chrzest. Ta zmiana wyznania nie była więc rezultatem jakiejś duchowej przemiany i nie podlega żadnemu kryterjum moralnemu. Był to bowiem akt raczej strategji aniżeli moralności. By nas o tem przekonać, opisuje nam jego biograf p. Marcuse w pierwszej części swej biografji smutne przygnębiające i wprost upokarzające warunki życia żydostwa niemieckiego w pierwszych dziesiątkach lat stulecia ubiegłego. Odsyłam wszystkich ciekawych do tej książki, zaznaczając, że dla nas, dla Żydów współczesnych, jest to tylko wytłómaczenie a nie usprawiedliwienie zmiany wyznania. Tego p. Ludwik Marcuse zdaje się, nie rozumie, bo chociaż warunki życia się zmieniły, chociaż przeżyliśmy od tego czasu nietylko kilka rewolucyj politycznych, lecz też i poważne wstrząsy moralne, p. Ludwik Marcuse sam widocznie dość daleko odszedł od żydostwa i uważa postępek Boernego nie tylko za wytłómaczony, lecz za usprawiedliwiony.

Taksamo Heine mało miał wspólnego ze żydostwem. Ojciec jego był właściwie tylko epikurejczykiem, znającym wartość pięknego ubioru, ceniącym rozkosz życia, matka jego natomiast była kobietą niezwykle energiczną i praktyczną, marzyła też wciąż o wielkiej karjerze dla swego syna. Karjerę tę miał Harry zrobić z początku w cieniu Napoleona, a później, gdy zbladła gwiazda Napoleona, miał się trzymać klamki Rotszyldów. Nie była też wykluczona możliwość zrobienia karjery pod protektoratem kleru zwłaszcza Jezuitów. Z tym bagażem przybywa młody Heine do Berlina, gdzie zapoznaje się ze „Związkiem Żydów reformowanych" i wygłasza nawet odczyty w ich lokalach. Ci pionierzy haskali niemieckiej gardzili jednak de facto żydostwem, nie znali bogactwa jego treści, ukrytego nieraz pod brudną kapotą, widzieli przed sobą tylko skamieniałe formy żydostwa religijnego. Nic dziwnego więc, że ich większość łatwo zrywa ze żydostwem i dla marnej karjery przyjmuje chrzest. Nietylko dla karjery uczynił to Heine, lecz uważał chrzest za bilet wizytowy, uprawniający go do wejścia w gmach kultury nowoczesnej. Heine był wprawdzie bojownikiem wbrew woli, zmuszonym do swych bojów z tępotą reakcji ówczesnej, ale mimo to dla wolności ducha uczynił nawet więcej niż Boerne, bo Boerne walił obuchem tam, gdzie Heine zadawał rany śmiertelne cieniutką szpadą swej ironji zjadliwej.

Oboje się jednakowoż przeliczyli — zdawało im się, że łatwiej spełnią swe zadania jako protestanci. Boerne zrozumiał swą omyłkę, pisząc o sobie: „Jest to prawdziwy cud. Tysiąc razy doświadczyłem go na sobie, a jednak pozostaje dla mnie wiecznie nowym. Jedni zarzucają mi, że jestem Żydem, drudzy przebaczają mi to, a trzeci chwalą mnie za to, ale wszyscy o tem myślą. Są jak gdyby zaklęci w tem magicznem kole żydostwa, a nikt poza to koło wyjść nie może". A jak Heine właściwie odczuwał żydostwo, o tem świadczą przepiękne i dotychczas jeszcze pełne uroku jego utwory. Rację ma p. Marcuse, widząc w Heinem wielkiego protoplastę Nietzschego. Cechowała ich obu, Heinego i Boernego tasama amoralność, ten sam lęk przed barbarzyństwem zagrażającem człowiekowi współczesnemu, to samo upajanie się rytmem wolności duchowej.

Byli jednak mimo woli Żydami. Nie spotykamy bowiem w ich inwektywach ani krztyny resentymentu, ani odrobiny nienawiści, co jest zresztą jedną z postaci tego niezwykłego cudu, jakim jest psychika żydostwa. Czyż cudem bowiem nie można nazwać fenomenu, że nienawiść nie zatruła duszy żydowskiej, że tysiącletnie krzywdy nie upodliły żydostwa i nie zalały go tak naturalnem uczuciem zemsty?

Tym cudem wytłumaczyć sobie można rozmaite legendy antysemickie o zemście żydostwa nad całym światem. Ludzie stają pełni zdumienia przed zjawiskiem, którego zrozumieć nie mogą. Wszystko wskazywałoby na to, że Żyd w stosunku do świata powinien się kierować przedewszystkiem uczuciem zemsty, a ponieważ tej zemsty stwierdzić nie mogą, stwarzają więc rozmaite jej widma i kłamstwa...

A tymczasem Boerne, prowadzony za rękę przez zdrowy instynkt, staje się twórcą publicystyki w europejskiem znaczeniu tego słowa, staje się pisarzem, który odrzuca współczesną sobie teraźniejszość, ponieważ oczy jego dostrzegły już przyszłość. A Heine zachował swą żywotność jako wcielenie ducha — wiecznego rewolucjonisty po nasze czasy i stanowi cudowny pomost między Goethem a Nietzschem. Opalizuje tysiącem kolorów, jest zagadką niepokojącą nietylko swych współczesnych ale i nas, jest tragiczną postacią poety, któremu przeznaczenie narzuciło misję szermierza.

Jakże wzbogaciło się żydostwo współczesne, jakże błogosławionym był wpływ Herzla na to żydostwo! Teraz dla Żyda chrzest nie jest już „biletem wstępu" do kultury europejskiej. Teraz ani Wassermann, ani Arnold Zweig, ani Lion Feuchtwanger ani prof. Z. Freud i tylu, tylu innych nie muszą się dopraszać wstępu do tej kultury, nie muszą się przemycać ukradkiem, bo są tej kultury właściwie współtwórcami.

M. Kanfer

Twórczość Maurycego Gottlieba

Przed Wystawą pamiątkową

Mając przed sobą plon artystyczny Maurycego Gottlieba*) rozumiemy, poczęści, owe pięćdziesięcioletnie, „dyskretne" milczenie, które go otaczało jak zamkniętą kryptę, otwieraną — jubileuszowo. Rozumiemy, jako oszołomienie które tłumi słowo.

Gottlieb był bowiem zjawiskiem meteorycznem: zbyt nagłem, krótkiem i mocnem, by zamknąć je w katalogowej ramie. Przecinał daty, stawał w poprzek siłom, które indywidualności słabszej wyznaczyłyby zupełnie określony tor, wyłamywał się napięciem własnego temperamentu z pod ciśnienia wpływów i „opieki", która już siedemnastoletniego chłopca osaczała z przesadną troskliwością. Chłonął w siebie wszystko, co sztuce jego było organicznie potrzebnem, lecz ograniczał, przykrawał do własnego dojrzałego już omal, kształtu.

Dojrzałym już bowiem był w jego dziele świetny umiar artystyczny i spokój, który przenikał wytwornie opanowaną wizję malarską. Spokój tembardziej zadziwiający, że z jednej strony był wypadkową wrzących i ścierających się impulsów, z drugiej zaś — zabliźniał niejedno dotkliwe cięcie na tem krótkiem, zaczątkowem wprost życiu.

Pierwsze odruchy twórcze artysty skupiały się dookoła pewnych, na ogromną miarę zarysowanych idei.

Sprzężenie kultu dla polskości, z poczuciem organicznego związku z żydostwem — stanowiło tu oś krystalizacji ideowej. Wielkie nasilenie romantyzmu polskiego, rzutowało w Gottliebie tę ideę na plan historji, rozwijając ją w patetyczną koncepcję, jakgdyby unji i wielkiego duchowego stopu. Przyłączyła się do tego, z tychże samych źródeł wypływająca, myśl o posłannictwie artysty, w procesie tak pojętego zbliżenia i w potęgowaniu twórczego samopoczucia narodów. Potrącał o to w listach i w pracy.

W promieniu tych oto koncepcyj kształtuje się twórczość Gottlieba. Czy jest ona historyczna? Raczej historjozoficzną. Panujący w owych czasach charakter historycznego malarstwa nie zdobywa go. Nie przekonuje go malarstwo przygwożdżone do miejsca i daty, powiewające w dużej części giestykulującą pustką i koturnem teatralnym. Wrażliwość artystyczna ustrzega go przed degradacją wizji do spektaklu. Do historyzmu zbliżał się nie pod kątem tematu, lecz ogólnego natroju ideowego atmosfery wewnętrznej, która podobnie jak u genjalnego Norwida z najprostszych i najpowszedniejszych zjawisk krzesała mity. Mitem tchną nawet gottliebowskie sceny rodzajowe — szczególnie zaś portrety, których wyraz poparty jest idealizacją pierwiastka rasowości, cechami pierwotnej pełni i czystości typu, sięgającego u jednych do zasobów biblijnych, u innych — do romantycznych zarysów przeszłości. Motyw ten przewija się przez wizje starców (w cyklu „Natana Mędrca", Shylok'u, „Starcu polskim") i nastrój pewnych grup.

Żadne refleksy ideowe nie zdołały w sztuce Maurycego Gottlieba przytłumić świeżego natężenia jego malarskiej wizji. Widzenia jego mają na sobie blask nagłych, napierających olśnień. W spokoju, o którym wspomnieliśmy wyżej, jest właśnie coś ze skrzepu zachwytu, do którego dorosła dalekosiężna moc kształtowania. Rzadkiem jest tak spójne połączenie żywiołowego rzutu wizji z cichą i wnikliwą kontemplacją jej treści. Nie ominie linji brwi gdzieś na dalekim planie, nie okrąży klejnotu w naszyjniku „wówczas, gdy całe olbrzymie wnętrze wypełnione jest jednym i jednorazowym akordem form, jakgdyby jednym, promieniejącym klejnotem, wykrysztalonym z jasnej ekstazy i ciemniejszej nieco — zadumy.

*) Spostrzeżenia poniższe zawdzięczam głównie pięknemu zbiorowi prac artysty u Dr. R. Beresa, uzupełnionem reprodukcjami dzieł zbiorem nie objętych.

„Polityczne" przedstawienie „Opowieści Hoffmanna"



Donieśliśmy wczoraj, że w Berlinie odbyło się w inscenizacji Reinhardta uroczyste przedstawienie „Opowieści Hoffmanna" na rzecz „Winterhilfe". Protektorat objął prezydent Rzeszy Hindenburg. Na widowni obecny był rząd, korpus dyplomatyczNa naszej ilustracji widzimy (od strony lewej) G ny oraz wybitni przedstawiciele literatury i sztuki.erharta Hauptmanna z małżonką, artystkę Helenę Thimig, Maksa Reinhardta gen. Seeckta (siedzącego).

(„Żydzi modlący się w Jom Kipur").

Przepych, który go pociąga, nie jest deseniem dekoracyjnym. Jest jakgdyby sublimatem zamierzchło-wschodniego kultu piękna, duszonego obecnie w rdzawych szkatułkach; odbiciem napół mistycznej egzaltacji, która jak liść winogradowy porosła dalekie pokłady tradycji. Stamtąd też przywędrowała korona na przepiękną głowę niekoronowanego króla, — („Auto-portret w koronie"), na głowę najliryczniejszego „uzurpatora", — na której tak krótko, tak strasznie krótko spoczywała.

...Trzeba przyznać, że trudno jest przemówić w obliczu takiego zjawiska słowem hałaśliwem, — żywem...

H. Weber

Zygmunt Turkow

15 lat pracy na scenie żydowskiej

A więc to już 15 lat?...

Piętnaście lat pracy w Teatrze żydowskim — ileż to znoju, trudu i wielkich, ciężkich przeżyć! —

Teatr żydowski nie jest normalną instytucją, kulturalną placówką — konieczną potrzebą dla społeczeństwa żydowskiego. Teatr u nas to okresowe, dorywcze widowiska, więcej lub mniej udałe, zależnie od nastroju szanownej publiczności.

A jednak, „nasza" publiczność swojego teatru niepotrzebuje.

Oczywiście mowa tu o poważnym, dramatycznym teatrze. Bo ten „teatr" błazeńsko-komiczny — łzawo-tragiczny istnieje przez cały Boży rok, i tak już istnieje przez parę dziesiątek lat, w niczem nie zmienił się i nie zmienia. Żydowska produkcja teatralna (nie można nazwać tego sztuką) wychowała sobie przez czas swego istnienia swoją specyficzną ludową publiczność — a innej publiczności, inteligentnej, kulturalnej niema — mimo usilnych prób nie zdobył jej Teatr żydowski.

A takich prób było już w dziejach Teatru żydowskiego bardzo wiele. Pierwszym był sam Gordin, który wzywał wiele lat temu (w artykule „Di jidisze scene" 1897 r.): „Chcę publicznie oświadczyć, że teatr żydowski nie może rozwinąć się normalnie, jak długo inteligencja nie zechce uznać ważności dzisiejszego teatru dla szerokich mas ludowych, jak i też dla rozwoju prawdziwego artystycznego teatru żydowskiego".

Od tego czasu minęły lata — a lata ze sobą przyciągnęły świeżych fantastów, nowych bojowników w krzewieniu i tworzeniu tego prawdziwego, artystycznego żydowskiego Teatru.

W pracy tej pionjerskiej — obok innych — wielkiemi głoskami zapiszą dzieje Teatru żydowskiego imię i nazwisko Zygmunta Turkowa!

Boć z nazwiskiem tem związany jest krótki okres górnych i chmurnych przeżyć artystycznych na biednej scenie żydowskiej. — Z Zygmuntem Turkowem wpłynął świeży, nowy i tak twórczy wiew prawdziwej sztuki, ucieleśnionej w majstersztykach kunsztu aktorskiego i reżyserskiego.

Zygmunt Turkow to prawdziwy, fachowy — pełen wyszkolenia, zrozumienia i świadom swych celów i dążeń europejski reżyser. Reżyser pedagog-wychowawca. Całą falangę młodych adeptów wyszkolił i do zawodu aktorskiego przysposobił — a i niejednych starych aktorów poprowadził, oczyścił, wygładził ze starych, zaśniedziałych manjer!

Zygmunt Turkow to nowy teatr — to usilne dążenie do stworzenia jednak prawdziwego, poważnego Teatru żydowskiego w Polsce.

* *

Młodziutki adept wstępuje do trupy Estery Rachel Kamińskiej — i tam daje się poznać jako pierwszorzędny talent aktorski. Wątły, szczupły chłopczyna (takim był wtedy p. Zygmunt) dźwiga na swych barkach ciężkie postacie Gordinowskie — Gordin był wtedy górą, najwyższą sztuką. Ale nie ugiął się pod tym ciężarem — przeciwnie, wzmocnił się i wyrósł, ba, przerósł całe swe otoczenie ówczesne na scenie żydowskiej.

Rozwijał się, dojrzewał i ogrzewał się kunszt aktorski Zygmunta Turkowa w wielkim słońcu — żarze, który bił od E. R. Kamińskiej.

Z zespołem tym objeżdża całą Rosję, a po wskrzeszeniu Polski, wraca do kraju, do miasta swego rodzinnego Warszawy, gdzie wystawia doskonałe sztuki i daje galerję pierwszorzędnych ról. W Warszawie, w teatrze „Centralnym" przy ulicy Leszno „porywa" się na reżyserję — a starzy aktorzy chcą Turkowa „rozdziobać jak kruki-wrony" tego śmiałka, który miał czelność i odwagę ich, sta

ED. KLEINLEHRER (Rzym)

Liworno -- Jerozolima Włoch

Korespondencja Ż. A. T. dla „Nowego Dziennika".

W ciągu wielu pokoleń Liworno słynęło jako doniosły ośrodek duchowy żydostwa włoskiego. Gmina żydowska w Liworno oraz jej duchowi i religijni przywódcy cieszyli się wielkim moralnym autorytetem nietylko we Włoszech lecz również w całej Europie w szczególności zaś w krajach śródziemnomorskich.

Liworno, ukoronowane mianem „Jerozolimy Włoch", wydało szereg pięknych postaci, które zdobyły pełne chwały nazwiska w dziejach myśli żydowskiej i narodu żydowskiego. Wystarczy z pośród wielu imion wymienić tylko dwa: Eljahu ben-Hamucaw oraz sir Moses Montefiore, aby pojąć wielki prestige, jaki Liworno zdobyło w świecie żydowskim. Twórczość naukowa rab. Eljahu Ben-Hamucaw (1822—1900), który wraz z Salomonem Dawidem Luzzato może być zaliczony do najwybitniejszych myślicieli żydowskich, nie jest jeszcze do tej pory całkowicie ogłoszona. Gdy jednak znane będą powszechnie dzieła religijno-filozoficzne Ben-Hamucawa, będzie on niewątpliwie uznany za jednego z najwybitniejszych badaczy Kabały. W dziełach, jak „Izrael a Świat" i inn. usiłował on sformułować najistotniejsze zasady myśli żydowskiej. Marzył o tem, że świat uzna wzniosłe fundamentalne zasady etyki żydowskiej i należycie oceni ich uniwersalny charakter.

Z Liworno pochodzi też sir Moses Montefiore. Na tablicy pamiątkowej, umieszczonej na domu w dzielnicy żydowskiej w Liworno, naprzeciwko wspaniałej starej bóżnicy, gdzie Montefiore urodził się 21-go października 1784 r., wykute są następujące słowa: „Poważany przez możnych, błogosławiony przez ubogich, bronił wszystkich bez różnicy wiary, przeciwstawiał się prześladowaniom skierowanym przeciw Żydom w Rumunji, Rosji, Syrji i Marokko".

Autor słów tych zwiedził niedawno Liworno i dom, gdzie urodził się wielki, niezmordowany „sztadlan". Dom z tablicą pamiątkową i stara monumentalna bóżnica są najdroższemi pamiątkami historycznemi Żydów liworneńskich. Z różnych przyczyn politycznych, gospodarczych i historycznych Liworno w ciągu ostatnich stu lat straciło swe dawne znaczenie. Port w Liworno, który był niegdyś jednym z najbogatszych i kwitnących, zawdzięczał swój rozwój przedsiębiorczości i pracowitości Żydów liworneńskich, obecnie zaś od dłuższego czasu przeżywa ciężki kryzys. Konkurencja bliskich portów, Piza, Spezio i Genua, które od roku 1870 należą do Włoch, podkopały gospodarczą pozycję potężnego dawniej portu liworneńskiego.

Upadek Liworna i wielkiego handlu morskiego odbił się też na sytuacji gospodarczej mieszkańców żydowskich. Żydzi emigrowali stopniowo z Liworna, osiedlając się we Florencji, Genui i Medjolanie, wielu zaś wyemigrowało do Egiptu.

Niewiele śladów pozostało obecnie z dawnego blasku. Z 10.000 Żydów w Liwornie, zamożnej gminie żydowskiej, pozostało nie więcej niż kilkaset rodzin. Odwiedziłem dzielnicę żydowską w Liworno w towarzystwie korespondenta ŻATnej w Liworno adw. Bedarido, zięcia czcigodnego rabina liworneńskiego Alfredo Toef. Serce się ściska na widok wielkiej nędzy materjalnej i duchowej, która panuje obecnie wśród mieszkańców żydowskich sławnego Liworna.

W mieście gdzie Żydzi natychmiast po wygnaniu z Hiszpanii w r. 1592 na podstawie przywileju, wydanego przez arcyksięcia To-

rych uczyć — im przewodzić.

A śmiałek wygrał batalję! I poraz pierwszy zaśmiał się na scenie żydowskiej Moljer! A stary doktór Etinger wyciskał łzy z oczu rozradowanej publiczności swoją „Serkałe“ — z E. R. Kamińską w roli tytułowej. I zdawało się, że nadchodzi już dla Tearu żydowskiego Mesjasz-Sabbataj Cwi Jerzego Żuławskiego — który olśnił publiczność żydowską, boć tak pięknym był spektaklem.

Ale to kilka zaledwie pozycyj Zygmunta Turkowa w tym teatrze. Nie miejsce tu wyliczać tego ogromu pracy jaki spoczął w teatrze „Centralnym“.

Wszystko co jest związane z teatrem nie trwa długo — a tembardziej z Teatrem żydowkim wszystkie próby kończą się żałośnie. Rozleciał się ten dobry teatr „Centralny“ — a do dziś jeszcze snują się wizje w postaci wspomnień o tych prawdziwie pięknych, jednak tak krótkotrwałych widowiskach.

Ale Zygmunt Turkow nadal nie ugiął się— ani nie zniechęcił się. Idzie dalej i wyżej!

A koroną jego poczynań to jego tak pożywny, tak smaczny, ba, luksusowy „W.I.K.T.“ („Warszawer Idisz Kunst Teater“) którym żywił całą Polskę — a dawał nie bylejakie przysmaki: Moljer, Rolland, Mendele, Szalom Alejchem, Dostojewski, Ibsen, Andrejew, Żuławski, Piński, Etinger, Goldfaden, Gordin — a gdzież miejsce wyliczać wszystkich!

A to wszystko tak cudownie zrobione i podane!

A Zygmunt Turkow na czele, na przedzie — aż serce radowało się z uciechy — i takie wesele biło ze sceny, i było tak jasno, świątecznie! Poniósł ten temperament Turkowa całą widownię, która szalała z rozkoszy, jakich doznawała na przedstawieniach „W.I.K.T‘u“.

Tak było wszędzie — oprócz Warszawy. Warszawa jest za „poważna“ — tam tak lekko nie przejmują się. Zresztą w Warszawie brak żydowskiej radości i... zrozumienia. Zygmunt Turkow w Warszawie nie miał oparcia ni poparcia prawie, że znikąd. A nawet jak mu mogli dopiec — to mu to zrobili dubeltowo, z pełną satysfakcją! A nawet mu swoi — aktorzy dokuczyli.

* * *

A dziś obchodzi jubileusz — ten najmłodszy, 35 lat liczący jubilat w Teatrze żydowskim.

Od jubilatów powszechnie żąda się spoczynku i odejścia w kąt.

Ale tym razem jubilat „dostał się“... Trzeba go wygnać z kąta, rzucić na arenę naszego życia teatralnego, dać mu warsztat pracy, by owiał swym duchem i talentem twórczym Teatr żydowski w Polsce — by na jego chwałę i dobro powiększał rodzinę „Wujów Mozesów“ — którym to „Onklem Mozesem“ po długim spoczynku począł ciągnąć nadal „złoty łańcuch zapoczątkowany wielkim tworem, który mu na miano „W.I.K.T!“

Kochany Panie Zygmuncie! — tego Panu życzy z całego serca

LEON HERBST

KRONIKA LITERACKA

60-lecie Teodora Lessinga

Prof. dr. Teodor Lessing obchodził w tych dniach 60-lecie swych urodzin. Urodził się w r. 1872 w Hanowerze. Debjutował jako poeta, a następnie przeszedł do filozofji. Z dzieł filozoficznych wymienimy: „Schopenhauer — Wagner — Nietzsche“ (1908), „Wertaxiomatische Studien“ (1914) i „Philosophie als Tat“. W r. 1908 zostaje prywatnym docentem filozofji w akademji technicznej w Hanowerze. Jeszcze przed Spenglerem pisze najgłośniejsze swoje dzieło „Untergang der Erde am Geist (Europa und Asien)“ oraz „Geschichte als Sinngebung des Sinnlosen“.

Teodor Lessing, który w latach młodych przeszedł na protestantyzm, w roku 1900 pod wpływem sjonizmu przeszedł z powrotem na łono żydostwa i przyłączył się do sjonizmu, względnie do sjonistycznego socjalizmu. W roku 1925, gdy Hindenburg kandydował na prezydenta Rzeszy ogłosił w „Prager Tagblatt“ artykuł przeciw Hindenburgowi. Artykuł ten wywołał prawdziwą nagonkę na Lessinga, który zmuszony był do ustąpienia z katedry. Ostatnią książką Lessinga jest biografja sześciu wybitnych Żydów, którzy w ucieczce przed sobą samym dochodzą do antysemityzmu. Książka ta nazywa się „Der jüdische Selbsthass“. W ostatnim roku zwiedził Lessing Palestynę i w entuzjastycznych artykułach oraz wykładach opisał swe wrażenia. (Jeden z tych artykułów pt. „Burmistrz święci urodziny“ zamieściliśmy niedawno temu.)

W pracowniach pisarzy polskich

„Wiadomości Literackie“ przynoszą ciąg dalszy ankiety pt. „W pracowniach pisarzy polskich“. Dowiadujemy się, że p. Wacław Rogowicz wyda w najbliższych dniach książkę pt. „Reflektorem po czarnych koszulach“. Będzie to zbiór felietonów o faszystach. P. Rogowicz zapowiada też książkę pt. „Wędrówki po zakazanem“ oraz monografję o filozofie rosyjskim Rozanowie. — Magdalena Samozwaniec pracuje obecnie nad dwiema sztukami: jedna w kolaboracji z dwoma literatami krakowskimi nazywać się będzie „Tajemnica ambasady“, a druga „Panowie nie lubią miłości“. Pozatem nakładem „Roju“ wyda tom swoich nowel „O dowcipnym mężu dobrej Ludwiki“. — Leopold Staff pracuje nad dramatem o „Królu Kodrusie“, nad rzeczą pt. „Peregrinus Proteus“, nad „Józefem z Egiptu“. — Anatol Stern zapowiada powieść pt. „Jeden z nas, morderców“, tom wierszy p. t. „Śmierć poezji“ i tom studjów krytycznych pt. „Perspektywy“. — Prof. U. J. Stanisław Windakiewicz oświadcza, że obecnie zajmuje się pustelnikami w Tebaidzie, oraz pociąga go stale geografja i historja Palestyny, a także sztuka i historja hiszpańska. Nie może niestety dostać głównych dzieł, dlatego wie z góry, że nigdy nic większego o tem nie napisze. Doprawdy szkoda wielka, że uczony tej miary i tej żywości umysłu nie może urzeczywistnić swych zamierzeń.

NIEZWYKŁE POWODZENIE BARATOWA WE WIEDNIU. Donieśliśmy już o gościnnych występach Pawła Baratowa we Wiedniu. Dowiadujemy się, z głosów prasy wiedeńskiej, że występy te cieszą się niezwykłem powodzeniem. Entuzjastycznie przyjęła zwłaszcza prasa wiedeńska „Hinkemana“ Tollera.

WYSTĘPY A. MOREWSKIEGO WE WILNIE. Znany artysta żydowski A. Morewski bawi obecnie we Wilnie, w swem mieście rodzinnem. Morewski wystawił we Wilnie „Reverend Silber“ Asza, „Dukusa“ Kaciny i znaną sztukę Seklera „Dos Cadyks Nesije“.

JULJAN TUWIM ROZPRAWIA SIĘ Z „GAZETĄ LITERACKĄ“. W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ zamieścił Juljan Tuwim niezwykle ostry artykuł pt. „O Gałuszkach“, w którym przygważdża jako kłamstwo twierdzenie „Gazety Literackiej“, jakoby pisał po żydowsku, przyczem piętnuje też antysemickie wybryki p. Gałuszki. Ciekawą jest rzeczą, że dla p. Tuwima język żydowski jest jeszcze wciąż „żargonem“.

„GOETHE I TOŁSTOJ“. Nakład S. Fischera w Berlinie wydał w tych dniach nowe rozszerzone wydanie książki Tomasza Manna pt. „Goethe und Tolstoi“.

REMARQUE WYJEŻDŻA NA STAŁE DO HOLANJDI. Ernst Maria Remarque osiadł na stałe w miejscowości Bussum koło Amsterdamu. Remarque ożenił się po raz wtóry ze swą żoną, z którą był się rozwiódł.

50-LECIE JAMESA JOYCE‘A. W tych dniach ukończył James Joyce, znany autor „Ulissesa“, 50-ty rok życia. Z tej okazji pojawiają się w całej prasie europejskiej liczne artykuły omawiające twórczość tego pisarza, który najgłębszy wpływ wywarł na nową literaturę uropejską. Joyce zapowiada nowe dzieło pt. „Work in Progress“. W dziele tem, które napewno będzie jeszcze mniej zrozumiałe od „Ulissesa“, słowo uzyskuje prawie zupełną autonomję. Joyce w „Ulissesie“ zamknął 24 godziny życia swego bohatera. Są to przeżycia nieskoordynowane logiką wydarzeń, ale wewnętrznym swym rytmem. Dzieło to zostało w Anglji z powodu scen rzekomo pornograficznych zakazane i wyszło w Paryżu. W polskim języku wyszedł tylko jego „Portret artysty“, jedno z wcześniejszych jego dzieł. Joyce jest z urodzenia Irlandczykiem.

OSTATNIE DZIEŁO D. H. LAWRENCE‘A. Zmarły niedawno słynny angielski powieściopisarz D. H. Lawrence jest, jak wiadomo, na indeksie Anglji purytańskiej. Obecnie nakładem „Orioli“ we Florencji wyszło pośmiertne jego dzieło pt. „Apokalipsa“. Dzieło to uważać można za komentarz do całej twórczości pisarza. Komentarz ten całem swem ostrzem zwraca się przeciwko chrześcijaństwu.

SETNA ROCZNICA URODZIN AUTORA KSIĄŻKI „ALINKA W KRAINIE CZARÓW. W tych dniach obchodzić będzie Anglja setną rocznicę urodzin C. L. Dodgsona, który pod pseudonimem Lewisa Carrola napisał słynną książkę dla dzieci Lewisa Carrola napisał słynną książkę dla dzieci ny egzemplarz tej książki w pierwszem wydaniu wart jest w tej chwili na antykwarycznym rynku angielskim około 60.000 złotych. Oryginalny rękopis oraz ilustracje Teniella przeszły niedawno w ręce amerykańskie za miljon złotych.

NADESŁANE CZASOPISMA

SZTUKI PIĘKNE, zeszyt 12-ty Rocznika VII ukazał się w handlu. W ten sposób zakończony został siódmy z rzędu rocznik tego wykwintnego i jedynego w Polsce wydawnictwa, poświęconego plastyce. W zeszycie tym omawia prof. dr. Władysław Kozicki malowidła ścienne Henryka Rosena w lwowskiej Katedrze Ormiańskiej. Wacław Husarski zdaje sprawę z Międzynarodowej wystawy sztuki religijnej w Padwie 1931 roku, na której sztuka polska odniosła bardzo poważny sukces. Jak zawsze bogata i obszerna kronika artystyczna daje interesujący przegląd życia artystycznego u nas i zagranicą.

Ozdobą zeszytu jest piękna kolorowa reprodukcja z pastelu T. Axentowicza „W kościele“, wykonana jako osobna plansza w czwórbarwnej rotograwjurze. W tekście zamieszczono 31 doskonałych reprodukcyj jednobarwnych.

Cena zeszytu wynosi z przesyłką 6.20 zł., prenumerata kwartalna wynosi 17 zł. Prenumeratę przyjmuje Adm. „Sztuk pięknych“, Kraków, ul. Wolska 19 i wszystkie Księgarnie.

Zeszyt 1-szy Rocznika VIII, który będzie poświecony bogatej twórczości nestora warszawskich malarzy, Apolonjusza Kędzierskiego, wyjdzie z druku w drugiej połowie lutego br., poczem następne zeszyty będą wychodzić regularnie co miesiąc, jak to było dotychczas.

---

cami Ferdynanda III korzystali z szerokiej autonomji, znajdujemy obecnie po dawnem wspaniałem bogactwie jedynie szereg biednych sklepików i przygnębiającą nędzę żydowską. Gdzież się podziali Pereiro de Leon, Pardo Rokes i de Medina, którzy słynęli ze swych skarbów, ze swych zasług i wielkiego szacunku, jakim cieszyli się u książąt i uczonych owego czasu? Gdzież jest Rafał Supino, który wraz z Menasze ben Izrael wyjednał, aby Żydzi mogli powrócić do Anglji? W Liworno powstała też jedna z pierwszych drukarń żydowskich w Europie. Już w r. 1650, w parę lat zaledwie po urządzeniu pierwszej drukarni w Liworno Jedidja Gabai drukuje tam książki żydowskie.

Z dawnego splendoru miasta niema dziś nawet śladu. Jedynie wspaniały gmach synagogi liworneńskiej, wzniesionej na początku XVIII w., jest świadkiem minionych złotych dni żydowskiego Liworno. Jest to jedna z najpiękniejszych w świecie synagóg. Ze względu na jej wielką wartość artystyczną zaliczono ją we Włoszech do rzędu „monumentów narodowych“. Prawdziwem mistrzowskiem arcydziełem jest Arka Przymierza (r. 1745) — przepyszna mozaika na tle marmuru. Z tegoż czasu pochodzą cenne i naprawdę wspaniałe świeczniki zdobiące całe wnętrze synagogi. To też dobrze uczynił rabin Toaf i jego zięć p. Bedavido, że zebrali w gmachu synagogi liworneńskiej wszelkie historyczne i artystyczne zabytki z minionych dni religijnego życia gminy w Liworno. Synagoga jest zatem do pewnego stopnia muzeum gminy liworneńskiej. Zbiory te, zgromadzone w kilku komnatach, stanowią bardzo cenny materjał historyczno-artystyczny i naukowy. Składają się na nie liczne ornamentalne sprzęty synagogalne świeczniki, lampy chanukowe, parochoth, rimonim etc., dokumenty jak kesuboth, szereg inkunabułów z XVIII i XIX w., które dają możność zapoznania się z dawnem życiem gminy liworneńskiej. Zwiedzając muzeum żydowskie w Liworno, najskromniejsze muzeum we Włoszech, i oglądając jego eksponaty, przypominające o przebrzmiałym blasku życia żydowskiego w tej gminie, ogarnia widza anno 1932 osobliwy żal i uczucie smutku. Oto jest się świadkiem zaniku jeszcze jednego ośrodka żydowskiego. Zamyka się karta chluby w tradycji żydowskiej. Oto powoli dokonywuje się zburzenie Jerozolimy Włoskiej — Liworna, miasta, które było kolebką niejednego syna genjuszu żydowskiego.

Z MODY

U progu wiosny



Trzeba być optymistą, by teraz gdy zima wystąpiła ze swojemi wyczynami, pisać o wiośnie. a jednak wielkie magazyny przygotowały już nowości wiosenne i cierpliwie czekają...

Przypatrzmy się modelom płaszczy wiosennych. Już na pierwszy rzut oka uderza nas strojna nuta, a nawet pewne przeładowanie. Niektóre modele nowych płaszczy wyglądają jak suknie o fantazyjnych rękawach bufiastych, oryginalnych mankietach, epauletach i przeróżnych pelerynkach. Wielkie zastosowanie znajdują szale. tworzą one kołnierze, małe pelerynki, wiązania i kokardy; dodaje to płaszczom miękkości i strojności. Szale mogą być jedno lub dwukolorowe.

Inne modele znów przypominają męskie płaszcze z czasów Dyrektorjatu, są to dwurzędowe wcięte o szerokich reversach.

W materjałach moda została trochę konserwatywna. Większość płaszczy jest z materjałów wełnianych o powierzchni chropatej. przetykanej lub porowatej. jednak dla urozmaicenia i ożywienia wprowadza moda kolory śmiałe, jak koralowoczerwony płaszcz do bananowo- żółtej sukni. Jasno-zielony i wszelkie odcienie niebieskiego koloru będą tej wiosny święcić triumfy.

Nasze modele:

1) Płaszcz z jasno- zielonego afghalain- boucle, przybrany na pasku i szalu czarnym lakiem.

2) Sportowy płaszcz z szalowym kołnierzem z jedwabiu Oryginalny rękaw mankiety

3) Płaszcz z granatowego marocain z cape owiniętym dookoła ramion i jednym końcem wetknięty do czarnego skórzanego paska.

4) Praktyczny kostjum z wełnianej panamy z epauletami.

5) Popol płaszcz z wełnianego jersey, z głębokim karczkiem i zaznaczonym paskiem

6) Szykowny płaszcz z kamgarnu, na pół fantazyjny, na pół klasyczno sportowy

---

DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

S. Birnoff, Moskwa.

II. i III. nagr. Szachm. List. 1930.

Białe: Ka1, Hd8, Wc1 i e1. Sd7 i f4; p: c3, e4, g5.

Czarne: Kd2, Wd4, Gf7 i h8: p: a7, a4, a2, c5, e6, g4.



Mat w 3 posunięciach.

W roku 1924 odbył się w Nowym Jorku wielki turniej szachowy, który zjednoczył 11 mistrzów o głośnych nazwiskach. Pierwsze miejsce zdobył Dr. Lasker drugie ówczesny mistrz świata Capablanca, trzecie Aljechin i t. d. Partja poniższa **Aljechin—Dr. Lasker**, uwydatnia wielkie umiejętności Laskera, który jest bodaj czy nie jedynym graczem. umiejącym wszelkie usiłowania Aljechina w celu zainicjowania ataku stłumić w zarodku.

1. d2—d4 d7—d5. 2. c. c2—c4 e7—e6. 3. Sg1—f3 Sg8—f6, 4. Sb1—c3 Sb8—d7. 5. c4×d5 e6×d5, 6. Gc1—f4 c7—c6. 7. e2—e3 Sf6—h5. 8. Gf1—d3 Sh5×f4, 9. e3×f4 Gf8—d6. 10. g2—g3 0—0. 11. 0—0 Wf8—e8! 12. Hd1—c2 Sd7—f8. 13. Sc3—d1

Daleko lepsze było 13. Sg5! g6, 14. h4! z groźnym atakiem.

13.. f7—f6! 14. Sd1—e3 Gc8—e6, 15. Sf3—h4 Gd6—c7.

Ustawiwszy odpowiednio swoje figury. przystępują czarne do energicznego wykorzystania słabych punktów u białych.

16. b2—b4.

Lepsze było 16. Gf5. by na Gb6 grać Wad1.

16 Gc7—b6 17. Sh4—f3 Ge6—f7! 18. b4—b5 Gf7—h5 19. g3—g4 Gh5—f7 20. b5×c6 Wa8—c8! 21 Hc2—b2 b7×c6, 22. f4—f5 Hd8—d6, 23. Se3—g2 Gb6—c7! 24. Wf1—e1.

Za późno szuka Aljechin uproszczenia. Także 24. h4 nie ratowało z powodu 24... We4!

24... h7—h5! 25. h2—h3 Sf8—h7, 26. We1×e8+ Wc8×e8, 27. Wa1—e1 We8—b8, 28. Hb2—c1 Sh7—g5. 29. Sf3—e5 f6×e5.

Także 29... S×h3+, 30. Hf1 Ge8, wygrywało.

30. Hc1×g5 e5—e4! 31. f5—f6 g7—g6.

Oczywiście i po 31... Hf6 wygrałyby czarne.

32. f2—f4.

Białe grożą 33. g×h, czego odrazu nie można było grać z powodu H×h2+ i e×d!

32... h5×g4! 33. Gd3—e2 g4×h3, 34. Ge2—h5 Wb8—b2! 35. Sg2—h4 Hd6×f4, 36. Hg5×f4 Gc7×f4 i białe poddały się.

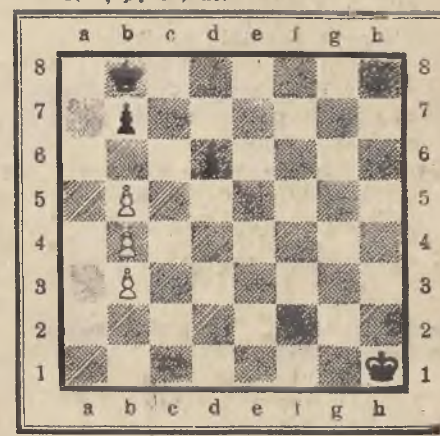
—ogo—

N. Grigorjew, Moskwa.

III. nagr. Schachm. List. 1930.

Białe: Kh1, p: b3, b4, b5.

Czarne: Kb8, p: b7, d6.



Białe zaczynają i uzyskują remis.

KRONIKA SZACHOWA.

STANISŁAWÓW. Nowopowstała sekcja szachowa przy Żyd. Stow. Ośw. „Hacefira“ rozegrała kilka meczów szachowych z miejscowemi klubami z pomyślnym rezultatem. Ostatnio przystąpiła „Hacefira“ do Ligi Szachowej, gdzie ma duże szanse na czołowe miejsce. Nowej placówce szachowej życzymy powodzenia.

—ogo—

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Nr. 1. Auerbach, Nr. 2. Helzel, Nr. 3. Just 4... Sfd7, Nr. 4. „Prof. S.“ 4. c3, Nr. 5. Skoczek, Nr. 6. „Czarny“ 4. Gc4.

-o- RADJO -o-

NIEDZIELA, 14 LUTEGO

Kraków (312.8) 10 Nabożeństwo kośc. 11.58 Sygnał, hejnał. 12,10 Kom. meteor. 12.15 Koncert Filh Warsz.: dyr. B. Szulc: R Katzówna (fort.) muz. Beethovena. 14 Odczyt roln. 14.20 Koncert chóru. 15,55 Dla dzieci „Ze świata“ i „Ze Szwecji“. 16.20 Gramof. 16.40 „Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych“ — wygł. dr. St. Żejmo- Żejmis. 16,55 Gramof 17.15 „Złoty sen alchemika“ — dr. F. Burdecki. 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17.45 Gramof. 18 Tr. z Warszawy: ku czci papieża Piusa XI. 19 Rozmait., komun. 19,25 „Z młodych lat Orkana“ — prof. K. Sosnowski. 19.45 Słuchow. teatr. z Warszawy: „Jestem zabójcą“ Al. Fredry z M. Frenklem 20.15 Koncert ork. dyr. J. Oziminński: A. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.) (Moniuszko, Chopin, Niewiadomski). 21.40 Kwadrans liter.: „Opowieść don Pabla“ Azorin. 21.55 Recital fortep. Benno Moisewitsch'a 22.40 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 10,25 Nabożeństwo kośc. 11.58—15 p. Kraków. 15 Nabożeństwo i kazanie. 15.55—16,20 p. Kraków 16.20 Muz. 16,40 Odczyt (p. Kraków). 16,55 Muz 17.15 p Kraków. 17,45 Muz. 18—19 p Kraków 18 „Bery i bojki“. 19.25—23 p Kraków.

Lwów (380.7) 10—16,20 p Kraków 16.20 Koncert na cytrze. 16.40 p. Kraków. 16.55 Gramof. 17.15 p Kraków 17,30 „Uniwersytety ludowe w Polsce“ — dr. Rogowski. 17.45 Gramof 18—19.20 p Kraków 19.20 ??? 19.35—23 p Kraków.

Stuttgard (360.1) 11. 16,30 Muz. 21 Opera.

Rzym (441.2) 12.30. 17. 21 Muzyka.

Wiedeń (516.4) 11, 12,15. 13.30. 15.30 18.50. 22 Muzyka

Budapeszt (550.5) 12, 15,30. 16,15. 19,30 20.45 Muzyka.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Krwawa masakra podczas tańców

Szaleniec z rewolwerem i siekierą — na sali tanecznej

Z Warszawy donoszą: W nocy z piątku na sobotę rozległy się na Lesznie w pobliżu domu nr 19 strzały rewolwerowe. Przed bramą zaczęły się gromadzić tłumy przechodniów, zelektryzowane wiadomością, która rozniosła się z błyskawiczną szybkością, o dokonaniu potwornej zbrodni.

Okazało się, co następuje:

Oto w domu przy ul. Leszno nr. 19 mieści się na I. piętrze szkoła tańców, należąca do niejakiego Joska Siemiatyckiego. W piątek wieczorem, jak zwykle, odbywały się na sali tańce. Nagle o północy, gdy roztańczona publiczność bawiła się w najlepsze, w drzwiach stanął jakiś osobnik z wycelowanym rewolwerem w jednej — i siekierą w drugiej ręce. Tańczący nie zauważyli zrazu napastnika. Ten zaś, rzuciwszy kilka wrogich pod adresem Żydów okrzyków, rzucił się z wyrazem wściekłości na twarzy w tłum tańczących. Padło raz po razu 5 strzałów. Podniesiona siekiera latała w powietrzu.

Wśród tańczących powstała panika nie do opisania. Jęki rannych i lamenty kobiet rozdzierały powietrze. Wiele osób wyskoczyło oknem odnosząc dzięki grubej warstwie śniegu, pokrywającej asfalt, tylko lekkie rany.

W wyniku strzelaniny zabita została jedna z tańczących, której personaljów nie udało się jeszcze ustalić. Ciężko ranna — rana postrzałowa boku i dwie rany ręki — została Cesia Ziegielmanówna 22 lat, robotnica (Miła 27), Chaja Lis 28 lat robotnica (Wołyńska 18). Pozatem jest jeszcze kilka osób okaleczonych.

Dokonawszy krwawej masakry, szaleniec zbiegł ze schodów z dymiącym rewolwerem w jednej — i skrwawioną siekierą w drugiej ręce i — jak się okazało, udał się do swego mieszkania w temże podwórzu.

Nadbiegły posterunkowy, który dowiedział się od dozorcy, że zbrodniarzem jest Jan Chmielewski, z zawodu mechanik, zamieszkały w tymże domu (Leszno 19), na parterze, pod szkołą tańców. Gdy posterunkowy wszedł do mieszkania, Chmielewski rzucił się ku niemu z podniesioną siekierą. Policjant wydobył rezolwer i zagroził szaleńcowi, że będzie strzelał. Wówczas dopiero Chmielewski rzucił siekierę i dał się skrępować.

Na miejsce przybyła wkrótce zaalarmowana policja XII Komisarjatu oraz pogotowie ratunkowe.

Żona szaleńca zeznała, że po dokonaniu zbrodni Chmielewski rzucił się również na nią z siekierą i byłby ją niewątpliwie zarąbał, gdyby nie przybycie posterunkowego. Mąż jej wrócił przed kilku miesiącami z Francji. Jest z zawodu mechanikiem i cieszy się dobrą opinją. Od kilku dni narzekał, że tupot nóg na sali tańców nie daje mu spać. Wczoraj wpadł nagle w furję i pobiegł na salę tańców, gdzie dokonał swej okropnej zbrodni. Skutego w kajdany Chmielewskiego odwiozła policja do więzienia.

—oSo—

Sobowtór marsz. Piłsudskiego otrzymuje podania

W Warszawie mieszka szereg sobowtórów znanych ludzi.

Przedewszystkiem posiada sobowtóra marsz. Piłsudski. Jest to kupiec galanteryjny niejaki p. L. Kupiec ten mówi, iż całe szczęście jest, że marszałek Piłsudski chodzi ubrany po wojskowemu. Kilka razy urządzono panu L. wiwaty, a jakaś wdowa podrzuciła mu podanie, w którem jest napisane: „Ja wiem, że pan jest marszałkiem. Jestem biedną wdową, niech pan marszałek każe mi pomóc".

Sobowtóra miał również b. prezydent Wojciechowski. Sobowtór prezydenta miał z tego powodu wiele kłopotów. Pewnego razu szofer nie chciał od niego przyjąć pieniędzy mówiąc, że od tak wysokiego gościa nie przyjmuje zapłaty.

Major Kubala — niespełna rozumu?

Głośna w swoim czasie sprawa słynnego lotnika majora Kubali wypłynęła onegdaj podczas dyskusji budżetowej w Sejmie. Mianowicie gen. referent budżetu pos. Miedziński, odpowiadając na zarzuty endeckiego posła płk. Arciszewskiego, przytoczył następujący passus „anonimu" majora Kubali do żony szefa dep. lotnictwa płk. Rayskiego, na dowód, że major Kubala nie jest zupełnie poczytalny na umyśle i że wobec tego „memorjałów" jego o lotnictwie nie należy brać poważnie. Oto co pisał major Kubala do pani Rajskiej (wedł. stenogramu sejmowego):

„Należy więc oczekiwać pożycia się męża Pani przez wysłanie go na drugi świat. Dwukrotnej prośbie wysłania płk. Rayskiego jako attaches wojskowego sprzeciwili się ludzie, nie chcąc kompromitować Polski przez wysyłanie gościa, który musi skończyć w więzieniu lub na szubienicy jako szpieg obcego państwa. Przypuszczam, że Pani zdaje sobie sprawę z tego, z jakim zwyrodniałym zbrodniarzem Pani żyje, że musi się Pani ciągle mieć na baczności, aby to bydlę we śnie nie zadusiło Pani lub dziecka. Rzeczywiście wiernie płk. Rayski obcym ludziom służy, świadomie marnotrawiąc przeszło 40 milj. zł. wyrzucając je na niezdatne samoloty. Prosimy Cię Pani, uwolnij lotnictwo w jaki sposób od tej hydry i pilnuj życia własnego dziecka, zwłaszcza, że on je tuli".

Sąd doraźny w Warszawie

Przed sądem doraźnym w Warszawie stanął onegdaj 30-letni Chmielewski, mieszkaniec Jabłonny pod Warszawą. Chmielewski z początkiem stycznia, będąc pijanym, dopuścił się znieważenia swojej 16-letniej służącej, grożąc śmiercią, jeśliby go zdradziła. Dziewczyna jednak opowiedziała o wszystkiem żonie Chmielewskiego a wówczas zbrodniarz, kierowany zemstą, zamordował dziewczynę siekierą, a żonę swą ciężko zranił.

Na rozprawie Chmielewski twierdził, że nie pamięta co było, chociaż do winy się przyznaje. Żonę podejrzewał o zdradę, a wreszcie żali się, że miewa często zawroty głowy.

Wielkie wrażenie wywołało sprowadzenie na noszach ciężko zranionej przez zbrodniarza żony. Chmielewska, korzystając z przepisów procedury, uchyliła się od zeznań, przyczem jednak podała, że daruje mężowi to, co z nią uczynił.

Sąd po przesłuchaniu psychjatrów i wywodów prokuratora i obrony przekazał sprawę Chmielewskiego do zwyczajnego postępowania.

Kochane „Hasło Podwawelskie" powodem zajść ulicznych w Wilnie

W sanacyjnym „Kurjerze Wileńskim" czytamy: „Ostatnio na ulicach miasta wynikają częste zatargi między Żydami a „rycerzami zielonej kokardki" na tle wywieszania plakatów „Hasła Podwawelskiego", nawołującego do bojkotu. Zatargi te kończą się często bójkami.

W związku z tem zainteresowane czynniki żydowskie zwróciły się do odnośnych władz z prośbą o usunięcie tych plakatów z ulic miasta".

Notatka ta zasługuje dlatego na uwagę, że w całej pełni potwierdza nasze publiczne oskarżenie z przed kilku tygodni, iż „Hasło Podwawelskie" wydaje dwojakiego rodzaju plakaty reklamowe: jedne w formie „niewinnej", zawierające tylko ogólnikową zapowiedź „ciekawej" treści numeru, drugie zaś — dla użytku prowincji, pełne niecnej kampanji żydożerczej i bojkotowej.

Zgon zrozpaczonej matki, która zabiła dziecko

Donosiliśmy onegdaj szczegółowo o tragedji, jaka się rozegrała we Lwowie w ubogiej rodzinie rekwizytora teatralnego Szymona Zubla przy ul. Kopcowej 3. Z powodu braku jakichkolwiek środków do życia Zublowa powodowana rozpaczą, zabiła swoje jedyne 3-letnie dziecko, któremu brzytwą podcięła gardło. Nieszczęśliwa matka następnie usiłowała pozbawić się życia tąsamą brzytwą raniąc się w rękę i szyję. Zublową w ciężkim stanie przewieziono do szpitala powszechnego gdzie zdołano utrzymać ją przy życiu. Stan jej jednak ubiegłej nocy się pogorszył, a nad ranem nieszczęśliwa matka zmarła. Tak więc rodzina ciężko dotkniętego Zubla straciła matkę i jedyne dziecko. Z powodu nędzy!

Tajemniczy zgon urzędnika

Przy ul. Mochnackiego 28 we Lwowie mieszkał samotnie referendarz prokuratury generalnej dr. Eugenjusz Ptaszyński. Onegdaj wieczorem sąsiedzi zdziwieni dłuższem nieukazywaniem się dra Ptaszyńskiego, przemocą otworzyli drzwi, prowadzące do jego mieszkania. Na ziemi leżały zwłoki dra P. w pozycji skurczonej, w powietrzu zaś unosił się zapach gazu świetlnego. Kurek gazowy był otwarty. Prawdopodobnie dr. P., człowiek sercowo chory, zaczadził się po ataku sercowym, któremu uległ jeszcze w godzinach rannych, gotując śniadanie na piecyku gazowym.

Nie jest wykluczonem jednak samobójstwo. Prawdziwą przyczynę śmierci wykaże sekcja.

2 tygodnie aresztu za nadmiar temperamentu

Sąd grodzki w Brześciu nad Bugiem rozpatrywał sprawę 26-letniej M. Grejmowej, urzędniczki kuratorjum szkolnego w Brześciu, oskarżonej o to, że znieważyła czynnie w biurze Piotra Jaskiera, kierownika oddziału w temże kuratorjum przez dwukrotne uderzenie go w twarz. Jako motyw zajścia Grejmowa podała, iż Jaskier, będąc prezesem kasy koleżeńskiej odmówił jej pożyczki, której potrzebowała dla poratowania zdrowia. Sąd grodzki skazał Grejmową na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

Handlarka jaj wygrała 25.000 Zł

W pierwszem ciągnieniu Loterji Klasowej główna wygrana 100 000 zł padła na los zakupiony w Warszawie w dzielnicy żydowskiej. 25.000 zł wygrała 34-letnia handlarka jaj, Rachela Rosenblum. Uszczęśliwiona wiadomością o wygranej, zamknęła swój kram.

Hałas w Poznaniu

Onegdaj wieczorem przewieziono ostatecznie do Poznania przez Zbąszyń Leona Hałasa, uwięzionego we Francji pod zarzutem zamordowania przed 8miu laty w Poznaniu swego szwagra. Bezpośrednio po przewiezieniu Hałasa do sądu, nastąpiło przesłuchanie jego przez prokuratora. Przesłuchanie trwało do godz. 3 w nocy.

Wreszcie, przyparty do muru, Hałas przyznał się do zamordowania szwagra.

ZE SPORTU

„HAKOAH" W GRYBOWIE.

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Żydowskiego Klubu Sportowego „Hakoah" w Grybowie. Wybrano Zarząd Klubu w następującym składzie: prezes: Emil Kohn, wiceprezes: Edward Linzer. Sekretarz: Izak Amsterdam Skarbnik: Leib Reinkraut. Sąd honorowy: Dr Rubin Besen, Berl Landau, i Henryk Reinkraut Komisja kontrolująca: J. Eisen, Linker i Neugröschel. Walne Zgromadzenie mianowało p. Mgr. Leona Bechera, obecnie w Dębicy członkiem honorowym Klubu Sportowego, w uznaniu zasług położonych koło powstania i pomyślnego rozwoju Klubu.

Nowowybrany Zarząd przystępuje obecnie do rozszerzenia działalności Klubu, a zarazem apeluje do miejscowego społeczeństwa żydowskiego o finansowe poparcie celem umożliwienia racjonalnego wychowania sportowego młodzieży żydowskiej.

KURS DLA ŻYDOWSKICH PRZODOWNICZEK GIER SPORTOWYCH.

Zrzeszenie Żydowskich Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce (centrala w Warszawie ul. Senatorska 38/10.) organizuje od 23 marca do 5 kwietnia br. kurs dla przodowniczek gier sportowych. Warunki przyjęcia: ukończonych lat 16, dobry stan zdrowia, ukończenie conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, zdolności pedagogiczne i zainteresowanie społeczne. Opłata od członkiń związków należących do zrzeszenia 35 zł. (całkowite utrzymanie, mieszkanie i nauka), od innych 45 zł., bez mieszkania i utrzymania 10 względnie 15 zł. Wszelkie zapytania kierować należy pod wyżej podanym adresem.

—oSo—

LEGJA—SOKÓŁ II. 2:0. Zawody hokeja na lodzie o mistrzostwo kl. B. Bramki strzelili Lubieński i Witek po 1. Zawody prowadził z powodu nieprzybycia sędziego p. Kłaput b. dobrze.

WALKI ZAPAŚNICZE SIŁA (ŚLĄSK)—LEGJA (KRAKÓW) odbędą się dziś w niedzielę 14 bm. w sali Domu Robotniczego w Podgórzu przy ul. Smolki 3 o godz. 11 rano. Walczyć będą najlepsi zapaśnicy amatorzy ze Śląska.

PIŁKARZE LECHJI lwowskiej, która spadła do klasy A, zasilą głównie Czarnych.

LIPSKI, znany działacz warszawskiej Legji, bawi obecnie stale we Wiedniu i wszedł do zarządu Hakoahu.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 38	ŁUTY 14 NIEDZIELA 7 Adar I. 5692	Zachód słońca 6 m. 40

Rewizje w sklepach papierniczych

Co mówi komenda straży granicznej?

W związku z poruszoną przez nas niedawno sprawą rewizyj, przeprowadzanych w sklepach i składach papierniczych w poszukiwaniu za wyrobami firmy Günther Wagner, komenda straży granicznej wyjaśnia co następuje:

„Rewizje w składach papierniczych podjęte zostały przez organa straży granicznej na terenie całego państwa u wszystkich firm, co do których były wiadomości, że komunikując się bezpośrednio z Gdańskiem, sprowadzają stamtąd wbrew obowiązującym przepisom zabronione do przywozu wyroby pochodzenia niemieckiego. Kwestja narodowości lub wyznania kupca polskiego nie mogła przytem odgrywać żadnej roli, dowodem czego jest cały szereg rewizyj, przeprowadzonych **u kupców wyznania chrześcijańskiego.**

Jeeżli chodzi o wyroby fabryki „Pelikan", będącej własnością firmy „Günther Wagner w Hanowerze" z rzekomym „oddziałem" w Gdańsku, to organa straży granicznej stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że wprowadzone do obrotu wewnętrznego w Polsce wyroby wymienionej firmy przychodzą do Gdańska z Niemiec w stanie albo zupełnie gotowym, często nawet w opakowaniu, przeznaczonem do Polski i z polskiemi etykietami albo też ulegają w Gdańsku nieznacznemu wykończeniu, ewentualnie przepakowaniu, tak że uważane być musza za towar pochodzenia niemieckiego, oddział zaś gdański fabryki „Pelikan" nie może być uważany za żadną wytwórnię samodzielną, a jedynie za filję zakładów hanowerskich filję nie fabryczną a towarową (pakownię).

Żal pewnej grupy kupców, że kontroli nie dokonywa się w Tczewie, a w składach u kupców, nie jest słuszny, od czasu bowiem, odkąd obowiązują obecne przepisy i umowy z Gdańskiem, zapobieganie dowozowi do Polski towarów niemieckich przez dokonywanie kontroli na granicy polsko- gdańskiej w Tczewie nie jest możliwe".

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 4-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas wczoraj podane):

Zł. 30.000 na Nr. 129269
Zł. 2.000 na Nr. 135397.
Zł. 600 na Nr. 142872.
Zł. 450 na Nry: 12067, 36554, 101438, 131536, 159671.
Zł. 100 na N-ry: 8324, 22866. 23892, 33103, 34578, 58672, 68762, 73890, 111434. 143577, 145019, 155789

—oSo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6. Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1. Tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Długa 4, Krakowska 19. Tylko dyżur nocny: plac Zgody 18.

— **POŻEGNANIE USTĘPUJĄCYCH PROFESORÓW GIMN. NOWODWORSKIEGO.** W gimnazjum im. Nowodworskiego odbyło się wczoraj uroczyste pożegnanie czterech długoletnich profesorów tegoż zakładu, którzy przeszli w stan spoczynku. Do emerytów prof Gębicy. Jachimczaka Korolewicza oraz dr Schneidra przemówił kierownik zakładu p Piller. żegnając kolegów w serdecznych słowach Imieniem emerytów wygłosił przemówienie prof Jachimczak Następnie w sali gimnastycznej żegnała profesorów młodzież szkolna i rodzice. Na uroczystości byli obecni b. dyrektor zakładu J. Zacheński i b. profesorowie Bogucki i Ziemski oraz wielu b. uczniów z dawnych lat ustępujących profesorów.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego podaje do wiadomości, że nauka na kursie mistrz. farbiarstwa technicznego rozpocznie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz 8-mej rano, zaś na kursie kroju krawiectwa damskiego tegoż dnia o g. 5 tej pop. Zgłoszenia na kurs trykotarstwa ręcznego przyjmuje Dyrekcja do dn. 22 bm Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 w godz od 8—2.

— **KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA** w Muzeum Przemysłowem. Jurto w poniedziałek o g. 7.30 wiecz. wykład p. Romana Spiry p. t.: „Wzbudzenie zainteresowania towarem".

— **PODWIECZORKI TOWARZYSKIE.** Pierwszy z zapowiedzianych Podwieczorków Towarzyskich organizowanych przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w restauracji „Pavillon" pl. Szczepański 3, odbędzie się dzisiaj popoł. Początek o godz. 4.30. Wstęp 1.50 zł i 1 zł.

— **NOWE CENY PIECZYWA.** Z powodu zwyżki ceny zboża i mąki, jak ujawniła się w ostatnich dniach, ustalił Magistrat następujące ceny maksymalne pieczywa, obowiązujące od dnia 15 bm: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 45 gr., za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 35 gr, za 5-ciodekową bułkę wodną t. zw. polską 5 gr. Pobierający wyższe ceny pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

— **EPIDEMJA ODRY ROZSZERZA SIĘ W DALSZYM CIĄGU.** Epidemja odry, która od dłuższego czasu panuje w Krakowie, weszła obecnie znów w stadjum nasilenia. Liczba wypadków zachorowań na odrę znacznie wzrosła. I tak, w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Miejskim Urzędzie Zdrowia 57 wypadków odry. Z innych chorób zgłoszono 5 wypadków dyfterji, po 4 szkarlatyny i róży, 2 ospy wietrznej, po 1 tyfusu brzusznego, czerwonki i meningitis.

— **ZGON Z WYCIEŃCZENIA.** W warsztacie ślusarskim Józefa Wachtla Rynek podgórski 14, zmarł prawdopodobnie z wycieńczenia Sarapata Stefan (lat 55), który przybył tam aby się przespać. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć Zwłoki pozostały na miejscu do czasu przybycia lekarza obwodowego.

— **CHŁOPIEC DO ODEBRANIA!** W dniu 13 listopada 1931 r. o godz. 18.30 Aniela Dobrowolska zamieszkała w Woli Duchackiej przyprowadziła do V. Komisarjatu Policji chłopca lat około 4 liczącego, którego spotkała zabłąkanego obok rogatki przy ul Wielickiej. Chłpca tego odesłał V. Komisarjat do Miejskiego Żłobka przy ul. Podzamcze 1 5/7. gdzie dotąd przebywa Chłopiec ma głowę okrągłą, twarz pociągłą, oczy niebieskie, nos proporcjonalny, usta małe. włosy ciemne, mowa jąkająca się, chód niezgrabny. Ubrany był w szare spodenki i ciemną bluzkę, a ponadto miał sweter koloru czerwono- białego. Na głowie miał białą czapkę, a na nogach buciki sznurowane. Uprasza się osoby, któreby mogły udzielić bliższych szczegółów co do pochodzenia chłopca oraz jego rodziców aby zgłosiły się do V. Komisarjatu lub do VI. Wydziału Magistratu II. p. of. Nr 1

— **DOSIĘGŁA ICH RĘKA SPRAWIEDLIWOŚCI.** W dniu wczorajszym zostali aresztowani w Krakowie Chaim Zuckerman (lat 44) handlowiec z Warszawy i Józef Bryk (lat 30) handlarz zam. w Krakowie Gazowa 13, za współudział w kradzieży biżuterji wartości 2.500 zł. dokonanej przed dwoma laty na szkodę Karola Czaplickiego, właściciela sklepu jubilerskiego przy pl. Marjackim 1.

— **PASERKA POD KLUCZEM.** Onegdaj zostali aresztowani Marjan i Zdzisław Kulwiccy, za kradzież mieszkaniową na szkodę Stanisławy Kramarz zam. Aneczya 9 (szkoda 1.000 zł) i Bogdana Gralskiego zam. Łowiecka 23 (szkoda 600 zł). Pod zarzutem współudziału w tych kradzieżach aresztowano wczoraj Marję Rogowską (lat 46) zam Celna 9 Większą część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym.

— **SREBRNY ZEGAREK I ZŁOTA SZPILKA.** Jan Jach (lat 27) zam Dietla 27, został aresztowany za kradzież srebrnego zegarka i złotej szpilki wartości 800 zł na szkodę Władysława Chodackiego, zam Gołębia 2.

—oSo—

— **TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS WE WIEDNIU.** W roku 1931 wystawiono 126 786 nowych polis na łączną kwotę 70 **miljonów dolarów.** Wpływ **składek premjowych** wynosił **20.500 000 dolarów.** Obecny stan ubezpieczeń wynosi **ponad 400 miljonów dolarów.** Przebieg stanu szkód był korzystny. Towarzystwo nasze pracuje **w 19 państwach** i zajmuje **drugie** miejsce wśród wszystkich prywatnych instytucyj ubezpieczeniowych **na kontynencie.**

—oSo—

— **W NIEDZIELĘ,** dnia 22 bm. odbędzie się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarcie wystawy „**Jednoroga**", jednego z najpoważniejszych Zrzeszeń malarskich u nas. Przygotowania do wystawy są w pełnym toku, a nazwiska uczestników jakoteż poziom dotychczasowych wystaw tej grupy dają gwarancję pełnego powodzenia wystawy.

ROZMAITOŚCI

Jakób Wassermann o młodzieży

Znany autor „Etzla Andergasta" wygłosił we Wiedniu odczyt p. t. „Rede an die Jugend über das Leben im Geiste". Tematem odczytu Wassermanna jest niedola wprost tragiczna 6—8 miljonów młodych ludzi. których życie cechuje beznadziejność. Wassermann nie miał na myśli tragedji bezrobocia, lecz tragedję **nędzy duchowej,** która dla młodzieży równa się zupełnej prostracji duchowej. Między innemi opowiada Wassermann, że otrzymuje codziennie setki listów od młodych ludzi, którzy u znakomitego pisarza szukają pomocy. Podczas jego ostatniego pobytu w Berlinie zgłosił się do niego pewien młody człowiek, dla którego Wassermann miał tylko pół godziny czasu. Młody ten człowiek zaczął o sobie opowiadać. Były to typowe przeżycia człowieka powojennego. Gdy Wassermann wyciągnął zegarek, skonstatował, że upłynęło dwie i pół godziny. Klęską naszych czasów jest **hypertrofija techniki i ubóstwianie państwa.** Wassermann chciałby wpoić w młode pokolenie świadomość, iż **państwo jest dla człowieka, nie człowiek dla państwa** Marzy o intronizacji ducha i chciałby stworzyć „organizację szukających". Rozpolitykowanie młodzieży jest, zdaniem jego, trądem umysłowym. Swój odczyt zakończył Wassermann **apelem do** młodzieży, by zdobyła się znowu **na pietyzm wobec ducha ludzkiego.**

Najtańsze auto świata

Nowy typ Forda.

Przesilenie gospodarcze. panujące na całym świecie, zmusiło Forda do zmiany swej produkcji automobilowej. Ostatnio stworzył Ford nowy typ auta, które będzie najtańszem autem świata: kosztować będzie **poniżej stu funtów.** Nowy typ demonstrował onegdaj Ford w Londynie. Najtańsze to auto świata obliczone jest na cztery osoby. Nie jest wprawdzie bardzo komfortowe, ale zato bardzo tanie. Narazie odbyła się tylko „premjera" tego auta, a do użytku publicznego ma oddać Ford swój nowy typ w maju b. r. Nowe to auto przeznaczone będzie zwłaszcza dla krajów europejskich o mniejszej sile kupna.

GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 2. PAT. Akcje: Bank Polski 100.50 Parowozy 10, tendn. utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 32, 4-proc. inwestycyjna 87, 4-proc. inw. seryjna 94.25. 95, 6-proc. dolarowa 59, 4½-proc dolarowa 45.50, 7proc stabilizacyjna 55.25, 57.75 55.90, Listy zast. BGK. bez miany. Tend. niejednolita.

Waluty: Dolar 8.89, 8.91, 8.87 **Dewizy:** Gdańsk 173.70 174.13, 173.27, Londyn (3060—30.65), 30.67 30.92, 30.52, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, telegr. 8.915, 8.935, 8.895. Paryż 35.15. 35.24, 35.04. Praga 26.41, 26.47, 26 35, Szwajcarja 174.15. 174.58, 173.72 Włochy 46.40 46.63, 46.17, Berlin pryw. 213. Tend. niejednolita

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 2. 1932. Ceny transakcyjne: żyto. 15 ton 23.65 do 23.50. Ceny orjentacyjne: żyto 22.75—23.25. mąka żytnia 65-proc 35.50—36.50 Reszta bez zmiany. usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13 2 PAT Paryż 20.21 i pół. Londyn 7.66, Nowy Jork 5.12 i trzy ósme. Belgja 71.55. Włochy 26.55 Berlin 122, Praga 15.17. Warszawa 57.40, Bukareszt 3.06.

Deklaracja Koła Żydowskiego w Sejmie

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

bywatelom państwa pogłębiła się nędza Żydów, bo szkodliwa polityka gospodarcza w czasie dobrej koniunktury odebrała Żydom rezerwy, potrzebne dla przetrzymania przesilenia gospodarczego. Na nasze protesty i słuszne domagania się zmian w polityce skarbowej, kredytowej i gospodarczej

nie znajdujemy żadnej odpowiedzi.

Nas pociesza się że poprawa konjunktury będzie poprawą naszego przesilenia gospodarczego. Natomiast inne warstwy ludności próbuje się podtrzymywać przy pomocy różnych ulg przedewszystkiem podatkowych i kredytowych. Zubożałemu i głodującemu żydostwu nie udziela się żadnej pomocy. Handel i rzemiosło, w których ludność żydowska znajdowała w większości swą możność zarobkowania jest w zupełnej ruinie.

Rządy pomajowe pomimo ich wyraźnego przyrzeczenia z trybuny sejmowej i pomimo ich programowego ujęcia obowiązku państwa wobec obywateli bez różnicy wyznania i narodowości nie przystąpiły do spełnienia choćby tylko najbardziej zasadniczych postulatów ludności żydowskiej.

Rząd nadal nie przyjmuje Żydów do służby państwowej

na żadnym szczeblu i w żadnej hierarchji urzędowej. Taksamo rząd, który wkracza we wszystkie dziedziny życia publicznego, nietylko nie próbuje wpłynąć na samorządy, by one nareszcie zaprzestały antykonstytucyjnej praktyki niemal zupełnego wykluczenia Żydów z urzędów, natomiast usuwa Żydów ze stanowisk w instytucjach o charakterze publicznoprawnym, jak np. Kas Chorych, Robotnicy żydowscy pozbawieni są wszelkiej możności uzyskania jakiejkolwiek pracy w przedsiębiorstwach państwowych.

W dziedzinie szkolnictwa prowadzi rząd wprost niedopuszczalną antyżydowską praktykę

z nieprzyjmowaniem żydowskich dzieci do szkół państwowych,

lub przyjmowaniem ich w ograniczonej ilości. Szczególnie rażąca jest ta praktyka w dziedzinie szkolnictwa zawodowego i wywołuje podejrzenie, jakoby się planowo i systematycznie zmierzało do utrudnienia a nawet uniemożliwienia gospodarczego przewarstwowienia Żydów. Z drugiej strony nie otrzymuje szkolnictwo hebrajskie i żydowskie, do którego Żydzi mają zagwarantowane prawo, żadnych ze strony państwa subsydjów, co więcej,

szkolnictwo to doznaje wielkich utrudnień

przez różne uciążliwości koncesyjne, w szczególności zaś przez odmówienie udzielania mu przysługujących praw. Rząd nie bierze obywateli żydowskich w obronę przed ukróceniem ich praw, przed faktycznie istniejącą i praktykowaną bezustannie wobec Żydów

normą procentową na najważniejszych wydziałach szkół wyższych.

Dotychczas rząd nie wystąpił też z inicjatywą w sprawie zniesienia lub przynajmniej

złagodzenia obowiązku odpoczynku niedzielnego

dla Żydów, święcących sobotę i święta żydowskie.

W dziedzinie samorządu żydowskiego

zostały zagwaratnowane, a nawet już posiadane i wykonywane uprawnienia żydowskie w sposób niezmiernie bolesny ścieśnione. Zakres działania gmin żydowskich został uszczuplony. Jej uprawnienia na polu finansowem są mocno zwężone, niemal że zniesione. Natomiast został narzucony w ordynacji wyborczej do gmin żydowskich

osławiony par 20.

który poprostu nie zawiera nic innego, jak krępowanie swobody sumienia i przekonań religijnych, co według odnośnych postanowień konstytucji w żaden sposób nie może być dopuszczalne i który jest sui generis unikatem w 20 wieku, przynosząc tylko ujmę ustawodawstwu polskiemu. Ingerencja czynników rządowych w wewnętrzne życie żydowskie przez popieranie pewnych grup, czy też jednostek i narzucanie społeczeństwu żydowskiemu z zewnątrz reprezentantów

wbrew istniejącej woli przeważającej większości,

wprowadza demoralizację do mas żydowskich. Budżet, który jest niejako tego smutnego stanu rzeczy odzwierciedleniem, nie zawiera prócz śmiesznej groszowej pozycji żadnej kwoty, wyznaczonej na cele społeczności żydowskiej.

Wobec tego wszystkiego Koło Żydowskie jako parlamentarna reprezentacja ciężko pokrzywdzonej społeczności żydowskiej nie może objąć odpowiedzialności za ten budżet i ZA NIM GŁOSOWAĆ NIE BĘDZIE.

Nieodzowna ekstratura posła Grünbauma

Następnie przemawiał poseł Grünbaum wywodząc: Przemówienia wszystkich posłów żydowskich zarówno tych, którzy siedzą na ławach większości rządowej i wstąpili na tę wysoką trybunę dzięki łaskawemu zezwoleniu prezydjum BBWR., jak i posłów rabina Lewina i dra Thona, który reprezentuje galicyjską(!) większość Koła Żydowskiego, jak i dzisiejsza deklaracja posła Rosmarina dowodzą, iż rozpacz i nędza opanowały społeczeństwo żydowskie i że w budżecie na r. 1932-33 zostało pominięte, na ignorowanie najdotkliwszych jego potrzeb, że masy żydowskie pozbawione są prawa do pracy i że rząd obecny prowadzi w stosunku do Żydów politykę podobną do tej, którą uprawiały rządy przedmajowe. Logika i zwyczajna uczciwość nakazują wobec tego głosowanie przeciwko budżetowi i przeciwko rządowi tembardziej, że ogólna jego polityka coraz bardziej prowadzi do ograniczenia swobód obywatelskich, praw parlamentu, praw samorządu, bez którego walka o uwzględnienie potrzeb nękanych mas żydowskich jest niemożliwa. Pomimo to jednak nie wysnuwają z tego wniosków, gdyż wciąż jeszcze łudzą się nadzieją, że rząd niebawem zajmie się sprawą żydowską i usunie przynajmniej najdotkliwsze bolączki. Łudząc siebie usiłują łudzić masy żydwskie i opinję publiczną, oraz skupienia żydowskie zagranicą. Osłabiają w ten sposób masy żydowskie, nie sprzeciwiają się metodom demoralizacji oraz teroru, stosowanego wobec Żydów i, co najważniejsze, maskują obecny rozpaczliwy stan rzeczy, utrwalając go na długie lata. Salwojąc siebie, swój kontakt z rządem, swoje złudzenia, pogrążają coraz bardziej masy żydowskie, pozbawione pracy i zarobków w otchłań nędzy i rozpaczy.

Nie podzielając tych złudzeń, ani tych metod, a opierając się na stanie rzeczy, stwierdzonym przezemnie i przez wszystkich posłów żydowskich, oświadczam w imieniu Klubu Żydowskiej Rady Narodowej, reprezentującej 250000 wyborców żydowskich, że głosować będę przeciwko całości budżetu, a temsamem i przeciwko rządowi.

Marszałek: Pan poseł może przemawiać tylko w imieniu Koła Żydowskiego, albo swem własnem. O żadnym innym klubie nie słyszałem. Poseł Grünbaum podchodzi do marszałka, któremu przedstawia dokumenty istnienia „Żydowskiej Rady Narodowej".

(Jednakowe traktowanie przez posła Grünbaum stanowiska większości Koła Żydowskiego i stanowiska żydowskich posłów z BB. jest z punktu widzenia uczciwości politycznej, jak i dyscypliny sjonistycznej krokiem, którego wolimy nie kwalifikować tak, jak na to zasługuje, przyzwyczajeni już zresztą do podobnych wybryków pos. Grünbauma. — **Red.**).

GŁOSOWANIE

Przemawiali jeszcze posłowie Rybarski i Miedziński, poczem **przyjęto w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy oraz ustawę skarbową. Za ustawą głosował jedynie klub BB.**

Następnie przyjęto ustawę o ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych oraz

USTAWĘ O POBORZE REKRUTA NA R. 1932

przyczem poseł Niedziałkowski oświadczył, że w istniejących warunkach klub jego nie może w tym roku głosować za kontygentem rekruta, ponieważ wojsko powinno być jaknajdalej trzymane od walk politycznych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Z kolei uchwalono ustawę o drogach lądowych i wodnych w czasie wojny.

Następne posiedzenie Sejmu we środę o 16ej.

Znowu konkurencyjna działalność na szkodę poczty polskiej

Afera nielegalnego przekazywania telegramów z Warszawy do Ameryki po tańszej cenie

Warszawa, 13. 2. PAT. W ostatnich czasach jedna z firm warszawskich w porozumieniu z zagranicznem towarzystwem komunikacyjnem rozwinęła nielegalną działalność przekazywania telegramów do Ameryki, godzącą bezpośrednio w interesy polskiej poczty. Firma ta drogą rozsyłania zaproszeń i prospektów oraz przez wizytę swoich agentów u osób wysyłających znaczniejszą korespondencję do Ameryki, nakłaniała je do korzystania z zorganizowanej przez siebie służby telegraficznej. Służba ta polegała na tem, **że telegramy zainteresowanych osób, adresowane do Ameryki, rzeczona firma przyjmowała do ekspedycji i pod nazwą telegramów listowych wysyłała je listem poleconym do jednej z stolic europejskich, skąd patronujące tej akcji zagranicą towarzystwo komunikacyjne kierowało je w drodze telegraficznej do miejsca przeznaczenia.** Zupełnie nieznaczna różnica kosztów między telegramem nadanym w drodze legalnej a depeszami ekspediowanemi za pośrednictwem owego towarzystwa, która miała służyć za przynętę dla nadawców, narażała ich tylko na znaczne opóźnienie zupełnie zrozumiałe, o ile wziąść pod uwagę czas 3 do 4 dni, jaki zajmowało przesyłanie tych telegramów drogą listowną zagranicę. Ponieważ wspomniana firma posługiwała się dla tych celów urzędowemi blankietami telegramowemi, wywołano przez to wrażenie, **jakoby akcja ta odbywała się za wiedzą i zgodą polskich władz pocztowych.** Firmę tę, po przeprowadzeniu dokładnej rewizji w jej lokalu, która dała obfity materjał obciążający, **pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej za naruszenie ustawy z dn. 3 czerwca 1924 o poczcie telegrafie i telefonie, a równocześnie wytoczone będzie powództwo cywilne z tytułu strat, jakie wskutek nielegalnej tej działalności poniósł zarząd poczty. Pozatem będą pociągnięci do odpowiedzialności również ci którzy korzystali z nielegalnych środków dla przesyłania korespondencji telegraficznej.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 1 4bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Naogół chmurno rankiem mgliste miejscami śnieg. Temperatura bez zmian. W ciągu dnia przejaśnienia, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Zamach litewski w Kłajpedzie przed forum Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 13. 2. (K) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś popołudniu celem rozpatrzenia wniosku rządu niemieckiego w sprawie ostatnich zajść w Kłajpedzie. Po odczytaniu skargi niemieckiej z dnia 8 bm. przewodniczący Paul Boncour udzielił głosu przedstawicielowi Niemiec. Sekretarz stanu von Buelow uzasadniał skargę rządu niemieckiego tem, że przez usunięcie prezydenta dyrektorjatu Boettchera rząd litewski dopuścił się naruszenia statutu Kłajpedy. Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius oświadczył, że akcja rządu litewskiego ograniczyła się do usunięcia z urzędu prezydenta dyrektorjum Boettchera, ponieważ ten dopuścił się naruszenia statutu przez wykonywanie władzy zagranicą, co jest równocześnie przestępstwem w pojęciu ustawodawstwa litewskiego. Boettcher wyjeżdżał bowiem **do Berlina, gdzie konferował z ministrem spr. zagranicznych dotyczących Kłajpedy. Pozatem** w Kłajpedzie panuje zupełnie normalny stan, **wbrew alarmowanic prasy i oficjalnych sfer niemieckich.** Wreszcie podkreślił Zaunius, że Litwa nawet prowokacjami nie da się zepchnąć z drogi praworządnej.

Po trzechgodzinnych obradach Rada Ligi Narodów wybrała delegata Norwegji Colibana sprawozdawcą w kwestji kłajpedzkiej i poleciła mu, by w porozumieniu z kilkoma prawnikami opracował w krótkim czasie sprawozdanie, które przedłożone będzie Radzie.

Postulaty Niemców

Berlin 13. 2. PAT. Niemiecka prasa prawicowa wysuwa następujące postulaty, jako minimum, którego rząd Rzeszy powinien domagać się na sesji Rady Ligi w sprawie konfliktu z Litwą: 1) unieważnienie wszystkich zarządzeń rządu litewskiego w Kłajpedzie, 2) natychmiastowe usunięcie dyrektorjum, utworzonego przez Merkisa i ponowne powołanie dawnego, 3) oświadczenie rządu litewskiego, zapewniające ścisłe przestrzeganie Konwencji Kłajpedzkiej i Statutu kłajpedzkiego w przyszłości oraz 4) dymisja gubernatora Merkisa.

Wzrost nastrojów antyniemieckich na Litwie

Kowno 13. 2. PAT. Nastrój antyniemiecki wśród ludności stale wzrasta. Wśród polityków panuje przekonanie, że jeśli Rada Ligi Narodów stwierdzi iż usunięcie Merkisa było pogwałceniem prawa, to Merkis będzie odwołany z tem zadośćuczynieniem jednak, że Litwa pozbędzie się p. Boettchera jako prezesa dyrektorjatu.

* * *

Berlin 13. 2. PAT. Jak donosi prasa niemiecka, święto niepodległości Litwy dnia 16 lutego obchodzone będzie tym razem pod hasłem nie „oswobodzenia Wilna“, lecz pod hasłem „oswobodzenia Kłajpedy“.

Litwinow



przewodniczący sowietów na konferencji genewskiej, o którego wystąpieniu onegdaj donieśliśmy.

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA“** Dziś w niedzielę o godz. 5'30 Wesoła Wieczornica. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **„BILANSOWANIE W OKRESIE PRZESILENIA“** wygłosi B. Lewin we wtorek dnia 16 bm. na zebraniu Koła Księgowych w Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6). Po referacie dyskusja. Wstęp wolny Goście mile widziani. Początek o godz. 7'30 wiecz.

— **„PRZYSZŁOŚĆ — IEATID“**. Dziś w niedzielę całodniowy kulig saneczkowy do Ojcowa. Zbiórka w lokalu o godz 9 rano.

— **STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH STUD. WYŻ. STUDJUM HANDL.** urządza we wtorek 16 bm. wycieczkę do fabryki Sucharda. Zbiórka o g. 10 rano przed główną pocztą. Goście akademicy mile widziani.

— **WIELICZKA.** Dziś w niedzielę przedpoł przyjedzie tow. Chajtman, sekretarz Centrali Ezry Chal., celem reorganizacji Kom. Lok. Ezry Chal.

— **BOCHNIA.** Dziś w niedzielę dnia 14 bm. popoł. przyjedzie tow. Chajtman, sekretarz Ezry Chal. w sprawach organizacyjnych Ezry Chal. Posiedzenie Komitetu Lok. odbędzie się wobec tego o godz. 5'30 popoł.

Tel Awiw 13. 2 ŻAT W 78 roku życia zmarł tu znany literat Mordechaj Rabinowicz znany pod pseudonimem Ben Ami Ogłosił on kilka rozpraw i dzieł w języku hebrajskim i rosyjskim Przebywał on w Palestynie od r 1924. Ostatnio ogłosił wspomnienia o Mendele Mocher Sforim.

Uczczenie ś. p. prezydenta Narutowicza w Zurychu

W dniu 20 bm. odbędzie się w gmachu politechniki w Zurychu uroczyste odsłonięcie tablicy ku uczczeniu śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. Na uroczystość przybędzie specjalnie do Zurychu z Genewy p. Zaleski. który wygłosi przemówienie imieniem rządu polskiego.

O „klub“ posła Grünbauma

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 2. (Sin) Przy końcu sobotniego posiedzenia Sejmu zabrał głos dla wyjaśnienia osobistego poseł Grünbaum. który oświadczył. co następuje: Pan marszałek powiedział, że skreśli w stenogramie moje oświadczenie, złożone w imieniu Klubu Żydowskiej Rady Narodowej Przypominam, że Klub Żydowskiej Rady Narodowej wchodzi w skład Koła Żydowskiego. który jest związkiem odrębnych stronnictw

Marszałek odpowiedział: Wcale nie mówiłem, że zamierzam skreślić oświadczenie pańskie, gdyż mam prawo skreślać tylko takie rzeczy, które nie są zgodne z wiernością dla Rzeczypospolitej, natomiast zastrzegłem się przeciwko składaniu przez pana oświadczenia w imieniu nieistniejącego. mojem zdaniem, klubu. Dla mnie obowiązujące są te kluby, które są zgłoszone i zawarte w spisie. (Zob. str. 14).

Opodatkowanie drożdży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13 2. (Sin) Minister skarbu złożył Sejmowi projekt ustawy o opodatkowaniu drożdży prasowanych. wyrabianych w kraju i sprowadzanych z zagranicy i Gdańska w wysokości zł. 1'50 od 1 kg. Ustawa ta ma wejść w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia.

—oSo—

Połączenie kolejowe Szanghaj—Nankin zbombardowane

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 13. 2 (B) Wedle doniesień z Szanghaju, samoloty japońskie zbombardowały linję kolejową Szanghaj-Nankin zrywając jedyne połączenie lądowe między stolicą kraju a Szanghajem. Podczas akcji samolotów japońskich kilka bomb wpadło do koncesji międzynarodowej. raniąc 18 osób cywilnych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

DECYDUJĄCA KLĘSKA HOKEISTÓW POLSKICH W LAKE PLACID

Nowy Jork 13. 2. (R) Dzisiejsze spotkanie drużyn hokejowych Niemcy — Polska zakończyło się wynikiem 4:1 (0:0, 2:1, 2:0). Temsamem drużyna niemiecka uzyskała trzecie miejsce w turnieju zaś drużyna polska — ostatnie.

MAKKABI — ŚLĄSKIE TOW ŁYŻW. 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)

Białoniebiescy zrewanżowali się STŁ. (Katowice) za niezasłużoną porażkę w Katowicach. Z powodu zadymki śnieżnej teren nieco zaśnieżony i nieuregulowany. Makkabi gra bardzo dobrze w 2 tercjach, w 3-ciej ogranicza się do defenzywy dla utrzymania zwycięstwa, uzyskonego bramką, zdobytą przez akcję Rosner — Ritterman jeszcze w 1-szej tercji. Ambitna chęć wyrównania gości natrafiła na skuteczną obronę. Obie strony a szczególnie Makkabi, miały możność zdobycia dalszych bramek. Zwycięstwo gospodarzy zasłużone.

—o—

— **WAWEL — MAKKABI.** Dziś o godz. 2 pop odbędą się na torze Makkabi zajmujące zawody hokejowe pomiędzy Wawelem a rezerwą Makkabi o mistrz. B. klasy.

AMERYKANIE, KANADYJCZYCY I NIEMCY wzmocnili swe zespoły narciarskie naturalizowanymi Norwegami, Szwedami i Niemcami, co znacznie wzmocniło konkurencję w Lake Placid.

BRACIA PAZURKOWIE mają grać na łącznikach w Garbarni.

FILJA POZNAŃSKA W LIDZE nazywają benjaminka ligowego 22 p. p. Siedlce, ponieważ gra w jego zespole aż 10-ciu Poznańczyków.

KUSOCIŃSKI wyjechać ma na Rivierę definitywnie po ukończeniu treningu w przedolimpijskim obozie.

INŻ. PRZEWORSKI został wybrany prezesem Pol. Kolleg. Sędziów.

NAWROT pozostaje nadal w Warszawie i grać będzie jak dotąd w Legii.

BKS KATOWICE zaprosił bokserów Jordana na rewanż do Katowic po porażce w Warszawie.

Z sali sądowej

8 WYROKÓW SKAZUJĄCYCH W PROCESIE O RABUNEK

Wczoraj toczył się w dalszym ciągu proces przeciw 8 parobkom oskarżonym o zbrodnię rabunku na osobie Piotra Sekuły, rolnika z Wąsowic. Po przesłuchaniu kilku świadków i odczytaniu aktów, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe. Z kolei nastąpiły przemówienia stron, poczem przysięgli udali się na naradę. Na podstawie werdyktu skazani zostali: Stanisław Madej na 5 lat ciężkiego więzienia, Leon Milcz 4 lata, Filip Zabagła 3 lata. Stanisław Kaduła, Jan Wyżga, Sebastjan Skowronek. Józef Skowronek i Andrzej Skowronek po 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Olimpjada w Genewie..
(W karykaturze niemieckiej)



Mars i Pax pędzą do celu Mars jest narazie górą... Czy tylko — narazie?...

ENERGICZNY, rutynowany KANDYDAT ADWOKACKI obejmie prowadzenie całego DZIAŁU PRAWNEGO — w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem, na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „PROCESY I PODATKI“. 179g

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ modniarki samodzielnej i pomocnicy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „L.“

RÓŻNE

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra** wykonuje — **Klipstein,** Kraków, Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“, Tkalnia Dywanów. Kilimów, Kraków—Podgórze. ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 120m

URATOWAĆ interes możesz tylko REKLAMĄ WIERSZOWANĄ. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Prosperity“. 142g

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją, na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie. Telefon 138-77. Skład maszyn, Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 230x

PONIEWAŻ pojawiły się w obiegu sfałszowane weksle z moim podpisem przeto oświadczam, że płacić będę weksle tylko osobiście przezemnie pod pisane — Regina Bauer, Rzeszów. 402x

LOKALE

Poszukuję 2 pokoi i kuchni z pełnym komfortem VII.—VIII. dzielnicy na I. lub II. piętrze. — Zgłoszenia W. Rosenblum Grodzka 40. 327x

Okazyjnie lokal z urządzeniem, Rynek główny w podworcu, z wystawą frontową odstąpię. Zgłosz.: „Okazja“ do Admin. Now. Dziennika. 378

Do mile umeblowanego pokoju z osobnem wejściem (z użyciem telefonu) poszukuję pana jako drugiego. Łask. zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Zaraz“ 00L

Duży frontowy słoneczny pokój, balkon, z użyciem telefonu do wynajęcia od 1 marca na biuro Wielopole 22, II. piętro. drzwi 4. 150g

ELEGANCKI pokój umeblowany przy ul. Starowiślnej, z osobnem wejściem, łazienką i obsługą, dla 1—2 panów, natychmiast od wynajęcia. Wiadomość: Dietla 40, drzwi Nr. 1. 193g

NA biuro, kancelarję, ordynację lekarską, dwa frontowe pokoje, telefon, ul. Grodzka, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Centrum“ do Adm. „N. Dziennika“. 184g

Pokój i kuchnia z przedpokojem do wynajęcia zaraz. Wiadomość Kamera Szewska 27. 303x

MIESZKANIE 2 małe pokoje z kuchnią, komfort. dzielnica IV. odstąpię od 1 marca za zwrotem kosztów remontu Zł. 1.750 Zgłoszenia pisemne pod „Czynsz 60 Zł.“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 329

LOKAL sklepowy w śródmieściu, z urządzeniem, z dużą wystawą, ewentualnie z towarem, odstąpię. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Galanterja“. 410x

SPRZEDAŻ

Mleczarnia - kawiarnia, w śródmieściu, z powodu choroby właściciela tanio do sprzedania. Wiadomość Telefon 172-94. 394

ZASTĘPSTWO

do **miast ponad 10.000 mieszkańców** odda poważne przedsiębiorstwo najlepsze w tej branży w kraju, **firmom tekstylnym, galanteryjnym etc.,** dysponującym lokalem sklepowym z wystawą przy ruchliwej ulicy. — Zgłoszenia pod **„Zastępstwo“** do firmy **„Par“**. Kraków, Rynek 46. 402x

KUŚNIERSKĄ maszynę Singera, okazja, Zł. 195 sprzeda Skład maszyn Krischer, Kraków, ulica ZWIERZYNIECKA 6. 231x

WÓZKI dziecięce i lalkowe przepiękne 24 Zł. poleca najtaniej fabryczny Skład w Krakowie, ulica ZWIERZYNIECKA 6. 227x

Fabryczny magazyn wózków



„KON-KON“ i innych

Kraków, Szpitalna 11

DOM nowy w Krakowie. Cena 78.000 dol., dochód netto 12 proc. Potrzebna gotówka 60.000. Wiadomość: Gelber, Kraków Szewska 5.

DOM w śródmieściu do sprzedania, dochód netto 7 i pół proc. Cena 11.500 dol. Potrzebna gotówka 7.000 dol. Wiadomość — Gelber, Kraków, Szewska 5.

Oprawę obrazów. **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

MASZYNĘ kuśnierską oryginalną „Success“ — prawie nową sprzeda okazyjnie dol. 68: Generalny zastępca Krischer w Krakowie — ulica ZWIERZYNIECKA 6.

DO ulokowania na pierwszą hipotekę 2.000, — 2.500 i 4.000 dol. tylko w Krakowie. Wiadomość — Gelber, Kraków, Szewska 5.

PRZYJMUJE wszelkie zgłoszenia bezpłatnie. — sprzedaż realności i udziela wszelkich informacyj: Biuro Gelbera — Kraków, Szewska 5. 405x

DOM w śródmieściu, do chód 9 proc. netto, do sprzedania. Cena 15.000 dol., potrzebna gotówka 8.000 dol. Wiadomość — Gelber, Kraków, Szewska 5.

NOWOCZESNA KSIĘGOWOŚĆ KARTOWIST PRZEBITKOWA

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej „KARTOWIST“ Oszczędza 50 procent pracy i materjału

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE-KONCESJONOWANE

BIURO ORGANIZACYJNE i BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

KRAKÓW Pijarska 5 **WIKTOR STANDÉ** TELEFON Nr. 104-44

Przysięgły Rewident ksiąg — Znawca Sądowy

Rewizja ksiąg — Analizy bilansów — Organizacja — Bilansowanie — Obliczenia rentowności przedsiębiorstw — Rozliczenia spólników — Sprawy buchalteryjno-bilansowo-podatkowe — Nadzór Nowość! Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw własnemi siłami biurowemi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

Wózki dziecinne i lalkowe poleca znana od lat 22 firma Botwin, Kraków Floriańska 30. 2145ek

MEREŻKARKĘ „Singer“ ostatni model, prawie nową, okazja, zł. 1.800, — sprzeda Skład maszyn w Krakowie — ulica ZWIERZYNIECKA 6.

DOM w śródmieściu, z komfortem i ogrodem, z wolnem mieszkaniem — pięć pokoji, do sprzedania. Cena 25.000 dol., potrzebna gotówka 15.000 dol. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

ENDLÓWKĘ „Singer“ jak nową, sprzeda okazyjnie, zł. 595. Skład maszyn w Krakowie, ulica ZWIERZYNIECKA 6.

TROCHĘ HUMORU



— Czy chłopczyk ten ma tylko trzy lata?

— Tak, a czy wygląda na więcej?

— To nie, ale wprost zdumiewającem jest, jak mógł w tak krótkim czasie nabrać tyle brudu.



WOZKI DZIECIĘCE „KON-KON“ uznane za najsolidniejsze i najtrwalsze poleca znana od lat 22, Firma

I. BOTWIN

Kraków, Florjańska 30. Tel. 118-77

3-miesięczny 383x

praktyczny kurs języków: niemieckiego i angielskiego

otwiera się przy **Kursach Językowych.** Bliższych informacyj udziela się **w „Ognisku Pracy“ Mikołajska 9**, codzien. **od 6—8 wiecz.**

Sąd Okręgowy
Rzeszów, dnia 30 września 1930
Firm. 229/30.

Do rejestru spółdzielni przy firmie **„Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie** — wpisano: § 17 statutu uległ zmianie wskutek uchwały walnego zgromadzenia z dnia 9 marca 1930 i brzmienie jego nowe jest:

Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest dwudziestokrotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału.

Data wpisu: 3 pazdziernika 1930. 401x

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

zaopatrzona w najnowsze książki w językach: polskim, niemieckim, żydowskim, **francuskim i angielskim**

otwartą jest przez cały dzień

Obfity dział dla młodzieży

wszystkie czasopisma :-: zniżki do kin

!! **Niech się każdy zapisze do tej wypożyczalni książek** !!

Maszyny do pisania wszelkich systemów Ceny rewelacyjnie niskie **Löwenstein**

Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef 162-50

Elegancką bieliznę

damską, męską i dziecinną, wykonuje bardzo starannie i szybko, po cenach przystępnych, pracownia **„Ogniska Pracy“**, Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 10—1. Telef. 158-21.

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENTKA filozofji udziela lekcyj języka niemieckiego i francuskiego Zgłoszenia: Miodowa 20, mieszkanie 6. 192g

KUPNO

KUPIĘ biurko amerykańskie, kryte, w dobrym stanie. Zgłoszenia: skrytka pocztowa F. H. 196. 195g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana